

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz millimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-.-. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żmilorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 21-02, międzywmiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

JASNE POSTAWIENIE SPRAWY

Tkwilo dużo subtelnej ironii a zarażeniem i dużo gorzkiej prawdy w oświadczeniu Hendersona, którem otworzył obecną sesję konferencji rozbrojeniowej: „Nie mam zamiaru życzyć państwu, abyście jeszcze kilka rocznic rozpoczęcia konferencji rozbrojeniowej święcili w tejże sali i w tejże gronie”.

To, co zaraz potem nastąpiło, upoważniło każdego, wbrew życzeniu p. Hendersona, do wyrażenia umotywowanego przypuszczenia, że o ile wszystko pójdzie dalej tak, jak w ciągu ostatniego roku i obecnie, to konferencja rozbrojeniowa gotowa dożyć nie jednej jeszcze rocznicy, lub zakończyć się rezultatem takim, który ani w najmniejszej części nie będzie zbliżony do tego, czego się można było po niej spodziewać. Powtórzyło się więc to, co widziano i słyszano tylekroć w roku minionym: napuszone frazesy, nierealne propozycje, poufne szepty pana barona Aloisi z delegatem Rzeszy Nadolnym, Litwinowa z ministrem Towfik Ruhdi Beyem, i t. p.

Rok cały trwa nieprzerwanie ta sama gra. Mnogo się projektów uszczęśliwienia świata drogą ograniczenia zbrojeń. Siedem projektów kompletnych, oficjalnie złożonych biurom konferencji rozbrojeniowej, drzemie w archiwach. Wszystkie one formalnie istnieją po dzień dzisiejszy i właściwie powinny być — każdy z osobna — dyskutowane dniami, tygodniami, latami. Prócz tych planów wielkich, zasadniczych, cały bezlik projektów drobniejszych, przeróżnych propozycji, tez, rezolucji, i t. d.

Punktem istotnym w tem zagadnieniu była i — zdaje się — już pozostanie sprawa organizacji bezpieczeństwa. Dla całego szeregu państw bowiem, w pierwszym rzędzie dla Francji i dla Polski, zmniejszenie zbrojeń możliwem się stanie jedynie w tym wypadku, jeżeli będzie zagwarantowane współdziałanie państw w razie nieusprawiedliwionej napaści. Niemcy zaś, jak wiadomo, insynują, że zawarcie takiego paktu bezpieczeństwa dla nich byłoby możliwe jedynie po rewizji status quo europejskiego. Na takiej więc beznadziejnej, śliskiej, grzaskiej płaszczyźnie miałyby się rozgrywać decydująca walka.

Mocarstwa wciąż składały uroczyste deklaracje, że „są zdecydowane współpracować”, że będą usiłowały „bez zwłoki opracować konwencję”, i t. d. Przez cały rok ubiegły mocarstwa słotnie były „zdecydowane” i istotnie „usiłowały”, a jednak sprawa nie posunęła się naprzód. Każdy patrzył przez swoje własne okulary i każdy miał odrębne podejście do zagadnienia. Rozbrojenie ogólne, rozbrojenie w tych ramach, w jakich obracała się dyskusja, pozostało muzyką dalekiej, coraz bardziej oddalającej się przyszłości, na której żaden rząd odpowiedzialny nie mógł fundować śliskiej bieżącej polityki.

Wśród beznadziejnej monotonii, wśród krętych frazesów rozbrzmiał nagle głos, który w pierwszej chwili zdumiał, a wnet potem ocknął, zreflektował, rozjaśnił atmosferę genewską.

W precyzyjnej formie, w słowach zwężonych, zdecydowanych, przejrzyście złożonych oświadczeniem imieniem Rządu polskiego, jako delegat na konferencję rozbrojeniową, p. minister Raczyński. Z odwagą, która zresztą cechowała zawsze nasze wystąpienia na arenie międzynarodowej, odstąpił nagą prawdę. Zerwał łańcuchem złudzeń, który przysłaniał oczy uczestników konferencji, a konsekwentnie opinii świata. Zawiodła nas konferencja rozbrojeniowa, bo nie zdobyła się jeszcze widocznie ludzkość na to, by rozbrojenie techniczne zdolała poważyć z wielką ciężką nad światem problemami politycznymi. Te ostatnie nie dojrzały jeszcze do rozstrzygnięcia. Stoja mu na przeszkodzie przeogromne, między wszystkimi, rozbieżności i sprzeczności. Jeżeli nie jest dziś rzeczą do pomyślenia, by w czasie najbliższym te rozbieżności i te sprzeczności załagodzić, to jednak nie może to być przyczyną, iżby cała myśl rozbrojenia, o ile ona obraca się w ramach niepolitycznych a ściśle technicznych, miała być zaniedbaną. Wszak w tym ostatnim kierunku jednak w niejednej już dziedzinie uzgodnione zostały poglądy. Powszechną aprobatę znalazł zakaz prowadzenia wojny metodami szczególnie barba-

rzyńskimi. Zgodzono się na pewne formuły w odniesieniu do womy bakteriologicznej czy chemicznej. Zgodzono się na formułę, w jakim stosunku do ilości kilometrów granicy ma pozostawać defensywna siła obronna narodów, pragnących zachować możliwość i zdolność samoobrony na wypadek agresji i t. d. i t. d.

A skoro w tym względzie znaleziono już pewne rozwiązanie, na które mniej więcej godzą się wszyscy, to dlaczego narazie nie zawrzeć w tych granicach powszechnie obowiązującego porozumienia i narazie na tem porozumieniu nie zakończyć pracy? Wszak będzie to już wielkim i ważnym etapem na drodze rozbrojenia. W przyszłości na podstawie dalszych, w międzyczasie uzyskanych, doświadczeń będzie można pomyśleć o dalszych etapach, które dziś zrealizowane jeszcze być nie mogą.

Taka jest myśl ostatniej polskiej tezy rozbrojeniowej. Zrobić narazie co się da, a nie zostawiać w zawieszeniu całego problemu, nie doprowadzać do jego rozbitcia, unicestwienia.

Myślenie jasne, proste, zrozumiałe dla wszystkich. Mieści w sobie prawdy, które bezwzględnie powszechnie były odczuwane, a których jedynie dotąd nikt nie podjął się, czy może nie

odważył się sprecyzować. Polska deklaracja wskazała konferencji rozbrojeniowej jedyną możliwą drogę, zdolną wyprowadzić konferencję z impasu, w jakim się znalazła obecnie.

Zdumienie ogarnia, gdy się czyta, jakie znaczenie chce przydać tej polskiej deklaracji prasa niemiecka, a także, niestety, i nasza własna prasa opozycyjna. Ni stąd ni zowąd poczęto po niemieckiej stronie być w dzwon radości, że polska deklaracja to „odwrócenie się od Francji”, to „rozłam między Polską a Francją”. Uderzyła opozycyjna nasza prasa na alarm, że krok polskiego delegata to jawne rzucenie rękawicy Francji.

Zbyt wczesna radość i zbyt pochopna obawa. Nie sprzeniewierzyła się Polska ani Francji, ani idei bezpieczeństwa. Polska stała i stać będzie zawsze na stanowisku, że kwestia rozbrojenia wiąże się najściślej ze sprawą bezpieczeństwa, przyczem gwarantowanie bezpieczeństwa muszą poprzedzać rozbrojenie. Temu stanowisku dawał wyraz nasz Rząd niejednokrotnie zarówno na konferencji rozbrojeniowej, jak w Lidze Narodów, oraz przy różnych okazjach, gdy Minister Spraw Zagranicznych Polski wypowiadał się w sprawach polityki międzynarodowej. Temu stanowisku nie uchybią w niczem oświadczenie ministra Raczyńskiego.

Delegat Polski chciał jedynie dowiedzieć, iż Polska pragnie szczerze osiągnąć wyniki praktyczne. Że chce ruszyć z martwego punktu sprawę rozbrojenia, co ulżyłoby przerażonym masom podatników całego świata oraz skarbcom państwowym, a poza tem miałoby jako efekt psychiczny odprężenie w nastrojach podejrzliwości i antagonizmów, przyczyniając się do narodzin zaufania wzajemnego między narodami. Chce spowodować Polską dokonanie dzieła niezmiernie pożytecznego, które będzie miało duży i dobroczynny wpływ na całokształt stosunków międzynarodowych, przygotowując skutecznie dalszy etap rozbrojenia. Chce poniechać jałowych i pustych debat, nie mogących doprowadzić do żadnego celu, a rozstrząsać te zagadnienia, które mogą sprowadzić porozumienie.

Jeżeli konferencja rozbrojeniowa po linii naszej deklaracji pójdzie, wówczas ma nadzieję zakończenia swych prac z częściowymi choćby wynikami. Jeżeli nie pójdzie, to rację mieć będzie komisarz Litwinow, który niedawno wyraził przekonanie, że konferencja najmniej przez 5 lat obracać się będzie w kole akademickich dyskusji.

Oświadczenie polskiego delegata wywołało piorunujące wrażenie na całym świecie. Mimo niego do porządku dziennego nikt przejść się nie odważy. Musi ono stać się punktem wyjścia nowych, trzeźwych rozważań. A gdy tylko będą one dyktowane szczerą i prawdziwą wolą ulżenia zmęczonemu światu, zmaltretowanej ludzkości, polska myśl polityczna zdobędzie na pewno należne jej uznanie i stanie się podwalnią przyszłego kształtowania się spraw między narodami.

A. L.

„Francja i Anglia powinny się wspierać w zwalczaniu trudności powojennych”.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 lutego. (G) Z Paryża donoszą: B. premier Herriot wygłosił wczoraj przemówienie o stosunkach angielsko-francuskich.

Mówca oświadczył, że większość opinii francuskiej myśli się co do motywów, jakimi kieruje się Anglia w swej polityce zagranicznej. Linia przewodnią angielskiej polityki zagranicznej są interesy imperium brytyjskiego. Obecnie Wielka Brytania znajduje się wobec trudności wewnętrznych.

Stosunki między Francją a Anglią stają się coraz mniej korzystne dla

Francji. Wymiana towarów między obu krajami zmniejszyła się w ciągu ostatnich 3 lat o połowę. Dawniej Anglia kupowała więcej we Francji niż sama wywoziła, teraz eksport angielski do Francji przewyższa import towarów francuskich do Anglii. Herriot podkreślił z naciskiem, że jest rzeczą konieczną utrzymać ścisły kontakt z Anglią, jak to wynika z protokołu lozańskiego. Francja i Anglia powinny wzajemnie się wspierać w zwalczaniu trudności, powstałych po wojnie.

Walka z przerostem biurokracji w ZSSR

Moskwa, 10 lutego. (PAT) W ostatnim czasie przeprowadzono w wielu sowieckich organizacjach redukcję etatów urzędniczych, oraz samych urzędów. W republice zakaukaskiej zlikwidowano 138 urzędów, zaś w 734 pozostałych urzędach zwolniono 8.623 pracowników, z ogólnej liczby 33.390. W Środkowej Azji zredukowano 32 urzędy na ogólną liczbę 87, w pozostałych zaś zredukowano 1.000 osób. W całej prowincji czarnomorskiej zredukowano 4539 urzędników, co stanowi 31,7 prc. etatów. W Zakaukazie północnym zredukowano 90 urzędów i 445 urzędników.

W okręgu leningradzkim zlikwidowano 142 bura, zaś w pozostałych urzędach zwolniono 330 pracowników.

Jak wiadomo, budżet na r. 1933 przewiduje 350 milionów rubli oszczędności z tytułu redukcji personalnych w sowieckim aparacie państwowym.

Moskwa, 10 lutego. (PAT) Z dniem dzisiejszym na zasadzie uchwały Rady Komisarzy Ludowych podwyższono na kolejach sowieckich wszystkie taryfy kolejowe, pasażerskie i towarowe o 35 prc.

Przygotowania do rokowań z Anglią.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (Sz) Z okazji pobytu w Warszawie ambasadora Rzeeczypospolitej w Londynie p. Skirmuntta odbyły się dziś narady z udziałem przedstawicieli Ministerstw Spraw Zagranicznych, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych. Omawiano szereg zasadniczych spraw, związanych z eksportem bekonów do Anglii i przygotowaniem do rokowań polsko-angielskich w sprawie nowego układu handlowego.

Na cześć ambasadora Patka.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (Sz) Dnia 25 bm. odbędzie się na cześć ambasadora Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Patka śniadanie, wydane przez Izbe Handlową Polsko - Amerykańską. Na śniadaniu tem ambasador Patek zapozna się bliżej z kolonją amerykańską w Polsce, oraz zamierzeniami Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej na przyszłość. W końcu bieżącego miesiąca p. ambasador Patek opuści Polskę, udając się z powrotem do Waszyngtonu.

Nowe stronnictwo.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G) Donoszą z Łodzi: W Pabjanicach pod Łodzią powstało nowe stronnictwo „Polska Partia Narodowo - Socjalistyczna”. Partja ta ma zamiar rozszerzyć działalność na całą Polskę.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Rozruchy studenckie w Niemczech.

Berlin, 10 lutego. (PAT) Organizacje republikańskich studentów zwołały dziś na placu przed uniwersytetem berlińskim wiec, celem uczczenia pamięci studenta Reichsbannerowca Waltera Steinfeldta, zamordowanego onegdaj przez bojówkę narodowo - socjalistyczną w czasie zajść ulicznych we Wrocławiu.

W ostatniej chwili policja zabroniła odbycia wiecu. W związku z tem między studentami republikańskimi i naro-

dowo-socjalistycznymi doszło do krwawej bitki ulicznej, w czasie której 7 osób odniosło rany. Policja dokonała licznych aresztowań.

Monachjum, 10 lutego. (PAT) Prasa socjalistyczna donosi, że narodowo-socjalistyczne organizacje akademickie uprawiają na wyższych uczelniach bawarskich niesłychany terror wobec przeciwników politycznych. W domu akademickim w Monachjum doszło do krwawych rozpraw.

Bandycki napad bojówki O. W. P. na członków Z. P. M. D.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (Sz) W ostatnich dniach na Uniwersytecie warszawskim mnożą się wypadki napadów bojówek akademickich OWP na członków akademickich organizacji porządowych.

Dziś dokonano takiego napadu przed bramą Uniwersytetu na grupę studentów i studentek, członków ZPMD, która rozdawała ulotki w sprawie wyborów do Bratniej Pomocy Uniwersytetu Warszawskiego. Ulotka zawierała krytykę dotychczasowych zarządzeń endekich oraz program samopomocy młodzieży demokratycznej.

Członkowie ZPMD, zostali dotkliwie pobici. Między innymi ambulatorjum Szpitala Św. Ducha opatrzyło p. B. Ostromeńskiego, który ma złamaną nasadę nosa i rany od kastetu. Napastnicy po dokonaniu napadu uciekli na teren Uniwersytetu, dokąd policja już wkroczyć nie mogła.

Ze sfer akademickich Agencja Iskra otrzymuje informacje o nowych decyzjach, skierowanych przeciw Rządowi, zapadłych na Radzie Naczelnej Młodzieży Wszechpolskiej. Obradom tej organizacji przewodniczył znany ze swych wystąpień mgr. Kurcusz, który już przed 3 laty ukończył studia. Charakterystycznym było, że wśród obecnych znajdowało się wiele osób starszych, które ukończyły studia wyższe już przed kilku laty.

Rada Naczelna Młodzieży Wszechpolskiej miała zdecydować o prowadzeniu zdecydowanej akcji protestacyjnej poczynając od manifestacji ulicznych aż do strajku włącznie. Kierownictwo całej akcji ma spoczywać w rękach Naczelnej Konferencji Akademickiej, którą młodzież wszechpolska uważa za swój organ wykonawczy i którą upoważnia do nadania daleko idących form zewnętrznych zorganizowanej akcji.

Debata nad budżetem Min. Sprawiedliwości.

Warszawa, 10 lutego. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem Ministerstwa Sprawiedliwości.

OFERTA STRONNICTWA NAR. POD ADRESEM LEWICY.

Pos. Trampezyński (Kl. Nar.) nawiązując do wysuniętego przez Klub Nar. rozpisania ponownych wyborów do Sejmu przed obieraniem Prezydenta Rzeeczypospolitej polemizuje z wywodami w tej sprawie referenta posła Miedzińskiego twierdząc, że gdyby Sejm obecny został rozwiązany po załatwieniu obecnego budżetu około połowy marca, wybory mogłyby być dokonane w drugiej połowie czerwca. Dalej porusza badanie protestów wyborczych przez Sąd Najwyższym, omawia rzekome nadużycia wyborcze i apeluje do stronnictw lewicy, aby połączyły się ze Stronnictwem Narodowym we wspólnej akcji w tej sprawie.

Poseł Krysa (Stron. Lud.) występuje przeciw zawieszeniu nieusuwalności sędziów.

ZARZUTY KLUBU UKRAIŃSKIEGO.

Poseł Zahajkiewicz (Klub Ukr.) uskaża się na usuwanie sędziów, oraz na zbyt liczne konfiskaty w prasie ukraińskiej. Mówca porusza zagadnienie sądów doraźnych i wspomina o wyroku na sprawców napadu w Gródku Jagiellońskim, których ułaskawienia spodziewała się opinia ukraińska.

Pos. Paschalski odpiiera zarzuty opozycji.

Następnie zabiera głos poseł Paschalski (BBWR) Mówca wspominał o zarzutach opozycji dotyczących zawieszenia nieusuwalności sędziów przypominając iż w latach 1922/24 po-

wie Witos, Gruszka, Marek i inni wyrażali się bardzo ostro o ówczesnym sądownictwie. Mówiono wtedy o rozprężeniu w sądownictwie. Tak wyglądał wymiar sprawiedliwości, który istotnie zniszczył Minister Michałowski. Stronnictwo Narodowe broni obecnie swego stanu posiadania, ale lewica prowadzi raz jeszcze politykę zasadniczej negacji.

W SPRAWIE GRÓDECKIEJ.

Odpowiadając posłowi Zahajkiewiczowi, mówca zaznacza, że ciągle sięga się do historii i wciąga się obóz rządowy w sentymentalną pułapkę. Niezależnie od tego jak się ustosunkować do wykonania wyroków śmierci w sprawie gródeckiej, analogii tu nie ma. Te analogie przekraczają stosunki mniejszościowe. Obóz nasz stoi na stanowisku wspólnoty historycznej i wiary w możliwość braterskiego porozumienia. My którzyśmy leczyli waszych inwalidów z walk o Lwów, mamy prawo żądać, aby do szaleńców politycznych była stosowana jednakowa miara.

SĄD NAJWYŻSZY SPEŁNIŁ SWE SWE ZADANIE.

Co się tyczy protestów wyborczych, to poseł Paschalski zwraca uwagę, że mamy załatwionych 75 proc. protestów, pozostaje 25 proc., a zatem Sąd Najwyższy spełnił swoje zadanie. Mówca kwalifikuje następnie metody opozycji jako metody grania pozorami dając na to szereg przykładów:

„ZDECYDOWANY JESTEM WZMOCNIĆ ODPORNOŚĆ BOJOWĄ STRZELCA“.

Dalej mówca wspomina, że w swoim czasie był zwołany w Poznaniu zjazd

Związku Strzeleckiego w sprawie zagadnień związanych z obroną Państwa. Podczas tego zjazdu nie tylko kable radiowe zostały przecięte, ale jednocześnie ukazały się odezwy, w których między innymi czytamy: „ludzie sanacji, a z nimi Strzelcy pakowali już przed wojną z Niemcami”; a w innym miejscu: „czy można sobie wyobrazić takiego Strzelca oferującego stanie on naprzeciw Stahlhelmowca czy Hitlerowca”. Taką to odezwę rozdawano wśród paru tysięcy zgromadzonych chłopców i takimi słowami mówiło się równocześnie Hitlerowi o tem, czym jest Związek Strzelecki w Polsce. (na ławach klubu BBWR. wrzawa).

Zamiast rozwijać uczucie tężyzny rozbija się więź społeczną. Jeśli opozycja utrzymuje, że Związek Strzelecki jest organizacją polityczną, to jest w błędzie. Nie istnieją i nie ustali opozycja nigdy istnienia żadnych łączników między organizacją polityczną a organizacjami przysposobienia wojskowego jaką jest i Strzelec. Jako prezes Związku Strzeleckiego zdecydowany jestem wzmocnić jego odporność bojową, by organizować ludzi gotowych do walki. Czego innego nie widzę i widzieć nie chcę (oklaski).

GDY KANCLERZEM JEST HITLER.

Przechodząc do deklaracji Klubu Narodowego o wyborze przyszłego prezydenta, mówca zwraca uwagę, że w roku 1922 Stronnictwo Narodowe mówiło o prezydencie żydowsko-masońskim a teraz prawdopodobnie mówić będzie o „prezydencie brzeskim”, który przyjdzie na świat z grzechem pierworodnym, nie zmazanym przez chrzest z rąk opozycji i będzie podrywać zaufanie do symbolu Polski. Robi się to w okresie, gdy kanclerzem

jest Hitler i gdy na okres urzędowania przyszłego prezydenta przypaść mogą najdonioślejsze decyzje. Każda krytyka musi mieć swoje granice. Przecroczenie tych granic jest niszczeniem zasady więzi społecznej.

Nowe wybory w okresie szalejącego kryzysu? — zapytuje mówca. W tej chwili mamy iść do nowych wyborów z całym morzem jego demagogii? jest to wynalazek, którego nikt prócz posła Rybarskiego patentować nie może. My zdecydowani jesteśmy na jedno ze względu na wiarę naszą w naród. Jesteśmy zmuszeni rygorystycznie traktować wszystkie przepisy dotyczące wolności. Nie w naszym interesie lecz w interesie narodu nie możemy dopuścić do tego, czego chcą na siłę przeciwnicy.

Czasy są zbyt ciężkie na igraszkę polityczną. I my którzyśmy postawili sobie zdanie zdyscyplinowania społeczeństwa nie pozwolimy na igraszki, które mogą się skończyć załamaniem wewnętrznym i moralnym.

Na tem dyskusję nad budżetem Ministerstwa sprawiedliwości zakończono.

Majątek Galsworthy'ego.

Zmarły w tych dniach pisarz John Galsworthy, pozostawił spory majątek. Dochód roczny zmarłego pisarza wynosił 20.000 funtów sterl. Każda nowa książka Galsworthy'ego ukazywała się w ilości 100.000 egzemplarzy w samej tylko Anglii i dawała autorowi 7000 funtów. W Ameryce cieszył się Galsworthy nie mniejszą popularnością niż w Anglii. Utwory dramatyczne Galsworthy'ego grane były w Ameryce z nie mniejszym powodzeniem niż w Anglii i dawały autorowi kolosalne dochody. W papierach zmarłego znaleziona została III-cia i ostatnia część trylogii, kompletnie przygotowana do druku, której dwie części „Oczekująca dziewczyna” i „Kwitnaca pustynia” ukazały się w roku ub.

ZE SPORTU.

NOWY SUKCES JĘDRZEJOWSKIEJ.

Kopenhaga, 10 lutego. (PAT) W drugim dniu rozgrywek tenisowych w Kopenhadze Jędrzejowska odniosła dalsze dwa zwycięstwa. W grze pojedynczej pokonała panią Dam w dwóch setach prawie bez walki 6:1, 6:2. W drugim meczu w parze z Wittmanem pokonała duńską parę Berg Nielsen—Gleerup w dwu setach 6:3, 6:2.

Natomiast nasz męski double Tłoczyński—Wittman doznał porażki, ulegając zespółowi Ulrich—Henriksen w dwu setach 1:6, 3:6. Po dwóch dniach walk stan meczu 3:3.

Sztokholm, 10 lutego. (PAT) Korespondent PAT donosi, że zdaniem Szwedów polscy tenisiści występujący w barwach klubu Legia przegrali mecz ze sztokholmskim AIK. 1:4. Do wyniku meczu nie doliczają Szwedzi trzech zwycięstw, uzyskanych przez Jędrzejowską, motywując, że zawodniczką tą nie jest członkiem Legii. Dyrektor AIK, Lindblom wyjaśnia dalej, że mecz Legia—AIK, umówiony był zgóry na cztery gry pojedyncze i jedną podwójną grę panów i nie było wcale mowy o tem, aby mecze, w których wystąpi Jędrzejowska, miały być zaliczone do oficjalnego wyniku meczu.

TRENING DO MISTRZOSTW HOKEJOWYCH ŚWIATA.

Krynica, 10 lutego. (PAT) Hokeiści polscy, przydzieleni do obozu treningowego w Krynicy, zorganizowanego celem wyłonienia reprezentacji na mistrzostwa hokejowe świata w dniach od 18 do 26 bm. rozpoczęli wczoraj trening, który odbywa się rano i wieczorem. Skład drużyny polskiej nie został dotąd przez kapitana sportowego Adamowskiego ustalony.

Kto wygrał na loterii?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G) Dziś w drugim dniu ciągnięcia IV. klasy 26 Państw. Loterii Klasowej padły wygrane na następujące numery:

100.000 zł. na nr. 51744.
15.000 zł. na nr. 4423 135238.
2.000 zł. na nr. 6044 15928 19607
21295 21990 35630 74047 74137 74551
111010 111684 112623 122455.
1000 zł. na nr. 6724 10451 41718 43189
67291 82943 85114 114324 133954.
500 zł. na nr. 7596 15600 31124 54195
81583 95098 111605 121699 122794
125586 130179 132495 139953 145106.
400 zł. na nr. 10453 11596 14666
15238 15797 25859 34107 35720 41116
43336 48598 58150 65949 72102 73155
76733 85889 89390 102877 105001 105668
113311 141167 141715 142217.

Skala osunęła się na gościńcu

Bern, 10 lutego. (PAT) Nad słynnym, malowniczym gościńcem Axenstrasse, ciągnącym się wzdłuż jeziora Czterech Kantonów, osunęła się ściana skalna, zasypując drogę 1000-tonowa lawina gruzów.

Katastrofa nastąpiła w kilka chwil po przejściu pociągu, który biegnie równoległe do gościńca.

Kronika telegraficzna.

P. Marsz. Raczkiewicz udaje się do Czechosłowacji. Z Mor. Ostrawy donosi PAT: Na zaproszenie polskiego komitetu międzypartyjnego Czechosłowacji przybędzie dnia 18 bm. do Mor. Ostrawy Marszałek Senatu i Prezes Rady Organizacji Polaków zagranicą Władysław Raczkiewicz oraz dyrektor Rady Organizacyjnej Polaków zagranicą Stefan Lenartowicz, celem zapoznania się ze stanem posiadania mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

Wzrost bezrobocia w Niemczech. Z Berlina donosi PAT: Ogłoszone dziś dane o stanie bezrobocia w Niemczech z końcem stycznia br. wykazują dalszy wzrost bezrobocia o 48.900 osób. Ogólna ilość bezrobotnych w Niemczech doszła do 6.014.000.

Zgon działacza ukraińskiego. Z Moskwy donosi PAT: W Kijowie zmarł w 73 roku życia wielki ukraiński działacz teatralny i założyciel teatru ukraińskiego Sadowskij.

Defraudacje w bankach sowieckich. Z Moskwy donosi PAT: Oficjalne źródła sowieckie donoszą o nadużyciach i defraudacjach w prowincjonalnych oddziałach sowieckiego Banku Państwa. W kilkunastu oddziałach Banku zdefraudowano z góra pół miliona rubli. Defraudantom udało się zbiec.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 10 lutego. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 11 bm.: Najpierw pochmurno i deszcze, potem zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami. Chłodniej, jednak jeszcze bez przymrozków. Umiarkowane, potem dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie i zachodnie, skracające ku północnemu zachodowi.

Temperatura we Lwowie w dniu 10 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 733.38, temperatura +1.9, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 729.64, temperatura +4.0, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 728.08, temperatura +3.2.

Olbrzymi meteor spadł na Litwie.

Królewiec, 10 lutego. (PAT) Olbrzymi meteor z ognistym ogonem w kształcie komety, który widziany był w wielu częściach prowincji, według doniesień z Kowna spadł w okolicy Wilkomierza. W promieniu jednego kilometra znaleziono 7 odłamków meteoru, z których największy waży

7.200 gramów, zaś najmniejszy 50 gramów. Przy spadaniu powstało tak silne ciśnienie powietrza, iż w promieniu 5 kilometrów wyleciały wszystkie szyby. Dwie osoby, znajdujące się w pobliżu miejsca upadku meteoru zostały ogłuszone i dopiero po pewnym czasie odzyskały słuch.

Gwałtowna burza i pioruny w lutym.

Łódź, 10 lutego. (PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 12.30 w południe zgromadziły się nad Łodzią czarne chmury powodując chwilowe ściemnienie. Następnie rozszalała się gwałtowna burza

połączona z piorunami i ulewą. Po 10 minutach burza przeszła. Jeden z piorunów wpadł do mieszkania przy ul. Główniej, niszcząc odbiornik radiowy i częściowo demolując urządzenie.

RADA GRODZKA BEZPARTYJNEGO BLOKU WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM

zawładamla

że w sobotę, dnia 11-go lutego 1933 roku w lokalu Klubu Towarzyskiego przy pl. Marjackim l. 4 (Hotel Europejski) Prof. U. J. K. Dr. LUDWIK EHRlich wygłosi pogadankę na temat:

„USTRÓJ I DZIAŁALNOŚĆ UNIwersytetu w OXFORDZIE“

Początek o godzinie 19-tej. Wstęp za zaproszeniami.

Morze grozi pochłonięciem wyspy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G) Z N. Jorku donoszą: Sandy Point około New Foundland (wielka wyspa w Ameryce Północnej) znajduje się w niebezpieczeństwie pochłonięcia przez morze.

Według ostatnich doniesień, część

wyspy znajduje się już pod wodą. Z powodu szalejącej burzy, połączenie telefoniczne jest przerwane. Siedmiuset mieszkańców wyspy pragnie dostać się na New Foundland, ale z powodu huraganu jest to wykluczone.

170 milj. fr. premii asekuracyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G) Z Paryża donoszą: Na żądanie kapitana parowca „Atlantique“, trybunał handlowy w Cherbourg wydał orzeczenie, że parowiec jest wrakiem, nie nadającym się do nawigacji. Wobec tego Towarzystwo okrętowe, do którego należał

„Atlantique“, trzeć się tytułu własności na rzecz Towarzystw asekuracyjnych, które muszą wzamian wypłacić pełną premię asekuracyjną 170 milionów fr. „Atlantique“ był ubezpieczony w 4 towarzystwach.

Krwawy epilog buntu marynarzy.

OKRĘT „DE ZEVEN PROVINZIEN“ ZBOMBARDOWANY PRZEZ SAMOLOTY.

Londyn, 10 lutego. (PAT) Z Batawii donoszą, że holenderski okręt wojenny „De Zeven Provinzien“, którego załoga zbuntowała się, został wreszcie po kilkudniowym pościgu przez eskadrę floty wojennej zmuszony do poddania się. Na okręt rzucono bomby z samolotów, które wzniciły pożar. Załoga

zbuntowana poczęła w popłochu uciekać z okrętu na łodziach, oddając się w niewolę otaczającej eskadry.

Według ostatnich oficjalnych danych od pocisków rzuconych na pokład okrętu zginęło 18 członków załogi, w tym 14 Jawajczyków i 3 Europejczyków.

Nowe pogłoski o planach Wilhelma.

Zamierza rzec się tronu, którego nie ma.

Paryż, 10 lutego. (PAT) „Journal de Debats“ przedrukowuje z zastrzeżeniem informacji „New York American“, według których b. cesarz Wilhelm miał oświadczyć wobec swych krewnych, że jest już obecnie stary i zmęczony i dlatego po kilku dniach pozostawiania w Niemczech zamierza abdykować na rzecz swego najstarszego syna.

B. cesarz Wilhelm jest zasadniczo przeciwny, aby prawo pierwszeństwa do tronu niemieckiego zdobyła inna dynastia, niż Hohenzollernowie. Wilhelm obawia się bowiem, iż bawarska

dynastia Wittelsbachów mogłaby wystąpić z pretensjami do tego tronu.

Wkońcu b. cesarz stwierdził, że o ile pragnie powrócić do Niemiec, to tylko celem zrehabilitowania się. — Wkońcu Wilhelm wyraża przypuszczenie, iż małżonka jego Hermina nie zostałaby uznana przez monarchistów niemieckich za cesarżową.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

Wyrok w sprawie Deutschumsbundu.

Poznań, 10 lutego. (PAT) W Sądzie apelacyjnym zapadł ponownie wyrok w sprawie rozwiązuje naczelnej organizacji Niemców wielkopolskich i pomorskich, tak zwanego Deutschumsbundu. Oskarżeni Graebe, Heideck, Krause, Smidt, Doberman i Schiltz skazani zostali na 6 miesięcy więzienia. Wiesleben, Jenner i Arend na trzy miesiące więzienia. Winkelhausen na dwa miesiące. a Jadwiga Seilerówna na jeden miesiąc więzienia. Oskarżonym z wyjątkiem Graebego karę zawieszono warunkowo na trzy lata.

Bandyta z pod Kielc w szeregach hitlerowców.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G) Władze niemieckie aresztowały w Pretzlau bandytę Mielczarkę, który przed kilku laty zbiegł z Polski już po wyroku skazującym go na 18 lat ciężkiego więzienia za krwawe napady bandyckie, których dopuścił się w okolicach Kalisza.

Jak się obecnie okazuje, Mielczarek po ucieczce do Niemiec został przyjęty do partii hitlerowców, gdzie w krótkim czasie mianowano go komendantem szturmowego oddziału hitlerowców. Na tym stanowisku zabił w czasie utarczek ulicznych kilku komunistów, przestępstwa te uszły mu jednak bezkarnie. Ostatnio zaczął się wyłamywać z dyscypliny i na własną rękę organizować napady, już nie polityczne, lecz rabunkowe. Władze niemieckie zorganizowały pościg i schwytały go.

Mielczarek stanie przed sądem oskarżony o trzy morderstwa. Grozi mu kara śmierci. Gdyby został skazany na karę więzienia, po odbyciu kary zostałby wydany Polsce, gdzie ma do odsiedzenia 23 lata kary.

Wisła ruszyła pod Warszawą.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (G) Wisła pod Warszawą ruszyła dziś w godzinach przedwieczornych. Lody spływają spokojnie. Poziom wody na Wiśle wynosił dziś 3.18 m. i wzrośnie jeszcze prawdopodobnie o jakie 25 cm. Woda dochodzi pod wał ochronny przy kolejce Wawerskiej.

Z Zagłębia Naftowego.

Borysław, 10 lutego. W nocy z 6 na 7 bm. nieznanymi sprawcami włamali się do urzędu gminnego w Modryczu, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i zabrali z niej gotówkę, wynoszącą zaledwie 24.01 zł. Dochodzenia w toku.

Niejak Karol Mościcki, 72-letni starzec z Mraźnicy, udał się wczoraj do lasu po drzewo. W lesie uległ udarowi serca i zmarł na miejscu.

LOS Y LITERATURY UKRAIŃSKIEJ NA UKRAINIE.

Warszawa, 10 lutego. (PAT) Wczoraj w kamienicy książąt Mazowieckich pod przewodnictwem prezesa L. Wasilewskiego odbyło się przy liczonym udziale przedstawicieli społeczeństwa polskiego i ukraińskiego zebranie Instytutu Badań Spraw Narodowościowych, na którym prof. uniwersytetu jagiellońskiego Bohdan Łepki wygłosił odczyt pt.: „Współczesna literatura ukraińska“. W odczycie prelegent przedstawił tragiczny los literatury ukraińskiej na Ukrainie sowieckiej, gdzie ostre rygory władz państwowych zmuszają pisarzy ukraińskich, niejednokrotnie wielkie talenty, do ukrywania pod pozorem literatury komunistycznej propagandowej prawdziwych dążeń i wyrazu artystycznego.

„Jednolitość i harmonia — podstawowymi warunkami rozwoju życia państwowego“.

Przemówienie P. Ministra Bronisława Pierackiego na posiedzeniu Sejmu.

Warszawa, 10 lutego. (PAT) Na czwartkowym popołudniowym posiedzeniu Sejmu podczas obrad nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewn. zabral głos p. Minister Pieracki, wygłaszając następujące przemówienie:

W dziedzinie pojęć politycznych nie ma między mną a opozycją nieporozumień, mówiąc wyraźnie, niema nieporozumień co do tego, dlaczego są między nami nieporozumienia. Odnoszę nieodparte wrażenie, że kluby opozycyjne za kwintesencję myśli politycznej uważają nieprzychylny stosunek do wszystkiego, czego dokonuje, co osłabia i przewyższa Rząd, a stałą negację uważają za probierz indywidualności i niezależności przekonań. Pewne ugrupowania nawet likwidację pospolitych band, które w roku ubiegłym radowały ludność na Polesiu i Wołyniu, poczytują mi nieledwie za zamach na wolność obywatelską. Ten stan rzeczy pozbawia mnie wiarę w celowość podejmowania dyskusji z mówcami opozycji.

OBRAZ MINIONEJ PRZESZŁOŚCI.

Odpowiadając na twierdzenie posła Ciołkosza, że dziś polityka Rządu jest jednorodna i zharmonizowana, Minister daje obraz minionej przeszłości, kiedy różne warstwy społeczne miały w rządzie swoje filie, kiedy dokonywana była parcelacja administracji państwowej, a poszczególne ministerstwa były ekspozyturami różnych stronnictw politycznych, jako obiekty ich wpływów i eksploatacji. Wiem napełnione — mówił Minister — że system parcelacji klubów partyjnych obejmował aż do dna cały aparat administracji ogólnej a mozaika uzależnień była niezwykle barwna. Minister Spraw Wewnętrznych np. wykonywał dyrektywy ugrupowania, które się nazywało dziś Stronnictwem Narodowym, zaś z pośród jego wojwodów jeden realizował postulaty Piasta, drugi Wyzwolenia, inny znów innych stronnictw. Starosta, którego bezpośredni przełożony przerabiał dyrektywy ministra prawicowego na język idei socjalistycznej, postępował wedle wskazówek Piasta lub innej swojej centrali partyjnej. Co w jednym powiecie uchodziło za legalne, było zabronione w sąsiednim. O losach wojewodów i starostów decydował taki lub inny układ sił w sejmie, lecz nigdy Minister Spr. Wewnętrznych, z kolei niezależny od szefa rządu a nawet Prezydenta Rzeczypospolitej.

JEDNOLITOŚĆ I HARMONIA.

Jeśli panowie posłowie klubów opozycyjnych zechcą na chwilę odsunąć na bok wszelkie sentymenty i stronnictwość, będą musieli zgodzić się ze mną, że tej przeszłości nie możemy żałować. Dawała ona być może niejednemu złudzenie chwilowych wygód, lecz ostatecznym jej rezultatem był chaos i rozstrój. Gdy więc poseł Ciołkosz stwierdza, że dziś polityka Rządu jest jednorodna i zharmonizowana,

Pos. Zdz. Stroński wnosi skargę przeciw części prasy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (Sz) Pos. Zdzisław Stroński wystąpił ze skargą przeciw dziennikom, które obraziły go, za mieszczając obelżywe słowa przy omawianiu jego sprawozdania w czasie dyskusji nad budżetem Min. W. R. i O. P. w Sejmie. Skargę w imieniu pos. Zdz. Strońskiego wnosi adwokat Paschalski.

to być może mimowolne przyznanie, że cel przewrotu majowego został w znacznej mierze osiągnięty, że w technice naszego życia państwowego dokonał się ogromny postęp, albowiem zapanowała w tym życiu jednolitość i harmonia, podstawowe warunki rozwoju.

Jako minister spraw wewnętrznych uważam się w powierzonym mi zakresie zadań państwowych za strażnika tej jednolitości i harmonii i z całą ścisłością wprowadzam instrukcje moich przełożonych. Każdy chłop, każdy robotnik, każdy pracownik i każdy wytwórca znajdują opiekę w całym rządzie na każdym szczeblu administracji.

GDYBY ADMINISTRACJA ROZBITA BYŁA NA STRONNICTWA.

Sądzę, że nie trzeba wielkiego wysiłku wyobraźni, aby uprzytomnić sobie obraz skutków, gdyby w obecnym okresie podniecenia administracja i policja była rozbita na stronnictwa i obozy klasowe i polityczne, gdyby zamiast sprawować urząd rozjemczy brała udział w walce i podniecała umysły.

POJĘCIE, WYCIĄGNIĘTE Z LAMUSA.

Minister stwierdza, że podnoszony przez opozycję straszak rządów policyjnych jest wytworem bujnej wyobraźni lub tylko grą słów. Szermując tutaj określeniem rządów policyjnych wyciągnięto z lamusa pojęcie, w rzeczywistości w niczem nie mające treści i niezrozumiałe dostatecznie dla szerokiego ogółu. W podobny sposób naiwna niańka straszy dziecko, że w kominku siedzi diabeł. Diabła tam nie ma, ale strach u dziecka jest i pozostaje na długo. Różnica między policyjnym systemem rządzenia a straszakiem niańki jest ta, że co do tej ostatniej wszyscy są zgodni, iż popełniła głupstwo, a autorowie straszaka policyjnego mniemają, że popełniają czyn polityczny. Panowie z opozycji nazywają systemem policyjnym każde wkrócenie władz tam, gdzie dzieją się wykroczenia i nadużycia praw obywatelskich. Czy po to ginęli najlepsi synowie w walce o wolność, czy pociąg naród ponosił ofiary i dzisiaj ciężary ponosi, aby każdy najdrobniejszy nawet

często przypadkowy wybuch konfliktu i namiętności, każdy odruch swawoli wzrastał bez przeszkody do rozmiarów powszechnego chaosu?

KPINY Z WŁADZY PAŃSTWOWEJ.

Wbrew twierdzeniom oponentów konstatuję, że dzięki daleko posuniętej tolerancji władz życie stowarzyszeń rozwija się niczem nieskrępowane. Okazuje się jednak, że obok szeregu rzeczywiste godnych poparcia towarzystw o charakterze charytatywnym plemi się niewiarogodna ilość stowarzyszeń, żerujących na ofiarności publicznej. Zdarza się nawet, że ani grosza nie dostaje od nich inwalida, czy biedny, czy kaleka, czy bezrobotny.

Poruszę inne zagadnienie.

Niedawno słusznie napisał jeden z teoretyków opozycji, że nie powinny być zasadniczo tolerowane stowarzyszenia tajne, lecz państwo powinno je spowodować, by ujawniły swe oblicze. A tymczasem „Obóz Wielkiej Polski“ nie może się zdeklarować, czym chce być, czy stowarzyszeniem czy stronnictwem. I w tej rozterce nie rejestruje się wcale, ale usiłuje uczynić to wówczas, gdy niema wyjścia. Niektóre partie polityczne czynią inaczej: zakładają stowarzyszenie po to, aby mieć zatwierdzony statut, a następnie schować go do archiwum i uprawiać działalność inną, dobrze jeszcze, że nie antypaństwową. Są to kpiny z władzy państwowej.

Przecież tępienia takich nadużyć nie możemy identyfikować z ograniczaniem swobód obywatelskich.

KONFISKATY PRASOWE.

Nie mogę pominąć milczeniem sprawy konfiskat prasowych. Wydaje się, że wytworzyła się pewna maniera polegająca na żonglowaniu strachem przed tak zwanym cenzorem, wówczas gdy niema się nio do powiedzenia. Od stycznia do listopada zeszłego roku było 2.163 konfiskaty, z czego sądy uchyliły 8 proc. W ciągu r. 1932 przedstawiono do cenzury 709.000 metrów filmu, z czego zostało usuniętych tylko 50 metrów. Książkę skonfiskowano jedną pt.: „Jakich ułi należy używać przy przemysłowej hodowli pszczoł“. Broszura ta pod niewinnym tytułem nawoływała do walk rasowych. Stwierdzam z całą stanowczością, że myśl polityczna i twórczość naukowa nie doznają żadnych ograniczeń. Zresztą wystarczy wziąć do ręki wydawnictwa opozycyjne aby przekonać się, że nawet najostrzejszej krytyce Rządu pozostawia się swoboda. Nie mogę ukryć wrażenia, że niektóre pisma prowokują rozrywnie konfiskaty. Wiadomo od dawna, że jednemu autorowi konfiskata wyświadczyła przysługę, robiąc mu niesłuszną reklamę. Nieobyczajność w słowie drukowaniem niema nic wspólnego z jego wolnością. Nie przyrównujemy więc jej ze swobodą. Byłoby pożądanem, aby poważni ludzie pióra sami ujęli w swe ręce akcję naprawy obyczajów w dziedzinie drukowanego słowa.

Bezskuteczna próba obstrukcji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. Dzień wczorajszy w Sejmie był niewątpliwie punktem kulminacyjnym tegorocznej debaty budżetowej. Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych trwała prawie całe dwa dni, albowiem dopiero dzisiaj wieczorem została ona zakończona. Mówcy opozycyjni, nie licząc się ze znajdującym się już na wyczerpaniu kontyngentem czasu, wygłaszali obszernie przemówienia, w których malowali w czarnych barwach działalność administracji ogólnej. Na ten atak BBWR. odpowiedział kontratakami, wysuwając kilku swych mówców, którzy zbijali poszczególne przykłady rzekomej dyktatury, panującej w Polsce i rzekomego państwa policyjnego.

Temperatura nastrojów na sali podnosiła się w miarę posuwających się obrad. Pod koniec debaty nad budżetem Min. Spraw Wewn. doszła ona już do tego poziomu, iż odnosiło się wrażenie, że awantura wisi w powietrzu. Widoczne były jakieś zamaskowane ruchy na ławach posłów lewicy.

Gdy po referacie pos. Seidlera o budżecie Min. Sprawiedliwości wstąpił

na trybunę p. Minister Michałowski, posłowie BBWR. powitali go łucznymi oklaskami, lewica natomiast poczęła wznosić przeciw Ministrowi różne okrzyki. Na sali powstała wielka wrzawa, która trwała przez kilka minut. Posłowie opozycyjni widząc, że obstrukcja ich nie odnosi żadnego skutku, albowiem Minister Michałowski nie zamierza opuszczać trybuny, a posłowie BBWR. witają go silnymi oklaskami, demonstracyjnie opuścili salę.

P. Min. Michałowski omówił wynik prac z dziedziny unifikacji prawa, podkreślając przedewszystkiem znaczenie wprowadzenia nowego kodeksu karnego i wyrażając podziękowanie właściwym jego twórcom prof. Makarewiczowi i prof. Makowskiemu.

Przedstawiwszy prace mające na celu utrzymanie sądownictwa na poziomie, gwarantującym spełnianie nowych zadań i sprawę sądów doradczych, Minister przeszedł do kwestii więziennictwa, odpięając zarzuty, dotyczące tzw. więźniów politycznych.

Po zakończeniu przemówienia, marszałek zamknął posiedzenie.

Zmiana statutu Banku Polskiego.

Warszawa, 10 lutego. (PAA) W dniu 9 bm. odbyło się walne zebranie akcjonariuszów Banku Polskiego.

Zagajając zgromadzenie prezes dr. Wróblewski wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: Najbardziej dla mnie rozstrzygającym z pomyślnych objawów ubiegłego roku jest fakt, że rok trzeci przesilenia stwierdza nie zwalczoną odporność Polski. Złoty pozostał prawdziwym złotym w złocie i jest uznany za jedną z najzdrowszych walut na świecie. Nie doprowadzmy do inflacji. Rząd jest tak samo przeciwny inflacji, jak Bank.

Zebrań zatwierdził sprawozdanie za rok 1932 oraz rachunek strat i zysków. Dywidenda od jednej akcji wynosi 8 złotych. Czysty zysk Banku za rok 1932 wraz z pozostałością z roku 1931 w wysokości 100,436,87 wynosi 12,350,225,63.

Następnie dr. Wróblewski uzasadnił proponowaną przez Radę Banku zmianę statutu. Największa zmiana dotyczy art. 51, traktującego o pokryciu obiegu

bileków bankowych, oraz natychmiast płatnych zobowiązań Banku. Bank Polski od dawna był zdecydowany na przejście na pokrycie wyłącznie złotem, pragnął skutecznie to tylko we właściwej chwili. Chwila ta nadeszła dziś, kiedy Bank znajduje się w pozycji tak dobrej, jak może nigdy jeszcze dotąd.

W wyniku dyskusji wszystkie projektowane zmiany zostały przyjęte bez sprzeciwu.

Artykuł 51 otrzymał brzmienie następujące:

Obieg biletów bankowych oraz suma natychmiast płatnych zobowiązań Banku, przekraczające 100 milj. zł., mają być pokryte conajmniej w wysokości 30 proc. zapasem złota w monetach lub sztabach. Dalej art. wymienia kwoty, które potrąca się przy obliczaniu pokrycia, a mianowicie sumy uzyskane z pożyczek oraz waluty zagraniczne płatne w ciągu dni 90-ciu. Konsekwentnie do art. 51 przyjęto zmiany w artykułach 52 i 53.

Kandydat do Państwowej Nagrody Muzycznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 lutego. (Sz) Jury Państwowej nagrody muzycznej postanowiło przedstawić Ministrowi W. R. i O. P. jako kandydata do tegorocznej nagrody muzycznej znanego kompozytora i dyrygenta Eugeniusza Morawskiego.

Ogólne zgromadzenie Związku Pol. Towarzystw Naukowych we Lwowie

Bilans handlu zagranicznego Rzeczy
pospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w
styczniu r. b. według dotychczasowa-
wych obliczeń Głównego Urzędu Sta-
tystycznego wykazuje: w wywozie
1,038.198 ton, wartości 71.400 tys. zł.,
w przywozie 153.829 ton, wartości
64.734 tys. zł. Saldo dodatnie w mie-
siącu styczniu r. b. wynosi 6.666 tys.
zł. czyli zmniejszyło się w porówna-
niu do miesiąca grudnia ub. roku o
8.731 tys. zł. W porównaniu do mie-
siąca grudnia ub. r. wywóz zmniejszył
się o 21.559 tys. zł., przywóz zmniejszył
się o 12.828 tys. zł.

Zwiększył się wywóz następujących artykułów: bale, deski i łaty o 0.9 milj. zł., cukier o 0.6 milj. zł., nasiona roślin pastewnych i traw o 0.3 milj. zł.

Zmniejszył się wywóz następujących artykułów: węgiel o 3.9 milj. zł., jęczmień o 2.7 milj. zł., żyto o 1.8 milj. zł., szyny, żelazo i stal o 1.2 milj. zł., jaja o 1.1 milj. zł., parafina o 1.1 milj. zł., rudy o 1.0 milj. zł., przędza wełniana o 0.9 milj. zł., cynk o 0.8 milj. zł., fasola o 0.7 milj. zł., trzoda chłевна o 0.7 milj. zł.

Zwiększył się przywóz następujących artykułów: wełna i odpadki o 1.0 milj. zł., ryż o 0.7 milj. zł., rudy cyn

Tymczasowe wyniki powszechnego spisu ludności

W najbliższym czasie ogłoszone zostaną tymczasowe wyniki drugiego powszechnego spisu ludności. Wyniki te będą uwzględniały powierzchnię i ludność w porównaniu z danymi otrzymanymi podczas spisu w roku 1921. W statystyce tej wydzielone będą grunty, użytkowane rolniczo, szczególnie zaś grunty orne. Obliczenia powierzchni tych gruntów dokonywane były według najnowszych systemów, zapewniających bardzo wielką dokładność pomiarów.

Jako pierwszy tom wyników spisu ułożą się dane, dotyczące województw centralnych i wschodnich; na sterie ogłoszone będą dane o województwach południowych i zachodnich. Po ukazaniu się całości wyników, wydane one zostaną wraz z odpowiednimi komentarzami.

kowe o 0.5 milj. zł., nasiona oleiste o 0.4 milj. zł.

Zmniejszył się przywóz następujących artykułów: tytoń o 0.7 milj. zł., rudy żelazne o 0.7 milj. zł., juta i odpadki o 0.7 milj. zł. cytryny i pomarańcze o 0.6 milj. zł., garbniki o 0.6 milj. zł., przędza bawełniana o 0.6 milj. zł., bawełna i odpadki o 0.5 milj. zł.

— 0 —

Z PRASY UKRAINSKIEJ.

„Meta” o „nowym” mniejszościowym kursie Polski.

Świętojurski organ „Meta“ omawia w ostatnim numerze głośne deklaracje p. Ministra Spraw Wewnętrznych Pierackiego w czasie dyskusji budżetowej oraz enuncjację p. Ministra Spraw Zagranicznych Becka w Genewie, poświęcone zagadnieniu mniejszościowemu w Polsce.

„Sens tych wystąpień — zauważa „Meta“ — taki, że one określają dążenia narodowych mniejszości do odrębnej organizacji ich życia jako niczem nieusprawiedliwione pretensje do jakichś przywilejów. Te przywileje — to prawa do własnego, oddzielnego rozwoju narodowej mniejszości w narodowo niejednocelnym państwie. Rozumie się to w ten sposób, że te dążenia były

Dnia 31 stycznia odbyło się w lokalu Polskiego Towarzystwa Politechnicznego Ogólne Zgromadzenie Delegatów Towarzystw i Instytucyj należących do Związku Polskich Towarzystw Naukowych we Lwowie, przy udziale 25 delegatów. Prezes inż. St. Rybicki uczcił pamięć śp. prof. dra Ludwika Finkla, wielkiego historyka, założyciela Związku i przedstawił sprawozdanie z działalności Związku

do niedawna przyznanem i przez nikogo niezaprzeczonem najwyższem ludzkim przyrodzonem prawem. Tymczasem — rozumuje autor — od Ukraińców żąda się, żeby się zrzekli dobrowoli a nawet z radosną ochotą swoich politycznych celów. W narodowości polityce obecnego regim'u jest to już trzeci ideologiczny odcień. Ani jeden z nich nie dopuszczał koncepcji oddzielnego, własnego, politycznego charakteru ukraińskiego zagadnienia."

W końcu „Meta“ wzywa polityków ukraińskich do wyciągnięcia z tego stanowiska rządowego właściwych konsekwencji.

za okres od 1 lipca 1930 r. do 31 grudnia 1932 r. Liczba Towarzystw i Instytucji, będących członkami Związku wynosi obecnie 39.

Przewodniczący wspominał o krokach, podjętych w celu zorganizowania podobnych Związków do lwowskiego, w innych miastach uniwersyteckich Polski, co umożliwiłoby wydawanie wspólnego sprawozdania z działalności wszystkich polskich towarzystw naukowych i przedstawienie wobec zagranicy całokształtu rocznego dorobku nauki polskiej. Drugą sprawą, którą zajmował się Związek w ubiegłym okresie, było wydawnictwo „Monografii o przynależności Wschodniej Małopolski do Rzeczypospolitej”.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych obiecało w razie, gdyby Związek wydał publikację własnym kosztem w języku polskim, podjąć się wydania tłumaczenia w językach niemieckim i angielskim.

Przewodniczący, wspomniałszy o projekcie budowy „Domu Nauk” jako wspólnej siedziby lwowskich Towarzystw Naukowych, przeszedł do omówienia ostatniego rocznika Sprawozdania (Biuletynu), za lata 1929—30, którego wydawnictwo ułatwiło Ministerstwo W. R. i O. P. oraz gmina m. Lwowa. Biuletyn, wydany w języku francuskim rozchodzi się w 1000 egzemplarzy po krajach Europy i Ameryki Północnej i Południowej i zaznajamia akademie, uniwersytety, biblioteki i koła uczonych o polskiej pracy naukowej i kulturalnej na kresach południowo-wschodnich. Jest to równocześnie rozgłoszenie po szerokim świecie sławy Lwowa, jako ogniska polskiej nauki.

Członek Komisji Lustracyjnej dr. Noskiewicz przedstawił zgromadzeniu wynik rewizji rachunków i wnioszek na udzielenie wydziałowi absolutorjum, a prof. dr. Czerny objaśnił program następnego numeru Biuletynu.

Do nowego wydziału weszli: dr. Ludwik Bernacki, dr. inż. Mieczysław Bessaga, prof. dr. Franciszek Bujak, prof. dr. Leopold Caro, prof. dr. Jan Hirschler, prof. dr. Roman Longchamps de Berier, prof. dr. Witold Nowcki i inż. Stanisław Rybicki.

Prof. dr. Nowicki podniósł zasługi prezesa Rybickiego i wyraził mu imieniem zgromadzenia gorące podziękowanie, co przyjęto oklaskami. Prezes Rybicki zaś oświadczył, że około rozwoju Związku zasłużył się cały Wydział Wykonawczy, a przedewszystkiem prof. dr. Czerny, dr. Hirschler i prof. dr. Nowicki.

„Dilo“ nawołuje do ukrainizacji m'ast.

Ostatnio prasa ukraińska, a szczególnie „Dilo”, poświęcają wiele uwagi kwestii zwiększenia procentowego Ukraińców w miastach.

We wczorajszym numerze „Dziła” ukazał się artykuł mł. N. Hnatuka p.t. „Walka o miasta”. Autor wychodzi z założenia, że w tej chwili miasta w Małopolsce są przeważnie polskie. Dążenia Ukraińców do opanowania miast chybiały dotychczas celu, gdyż napływowy wiejski element ukraiński wynaradawiał się. Autor pociesza się jednak, że obecnego pokolenia, które przeżyło rok 1918, wynarodowić już się nie da.

Cała jednak rzecz w tem, że charakter socjalny ludności ukraińskiej utrudnia realizację koncepcji ukrainizacji m. ast. Chłop ukraiński tradycyjnie

trzyma się kurczowo ziemi. Wszło już w zwyczaj, że majątek dzieli się na równe części między dzieci, tak że Ukraińiec volens nolens z pokolenia w pokolenie zostaje chłopem.

Autor radzi przeprowadzenie wśród społeczeństwa propagandy w tym kierunku, aby ziemi nie dzielono, lecz pozostawiono ją jednemu dziecku, a pozostałe dzieci kształcono w kierunku handlowym, rzemieślniczym i t. p. W ten sposób, podobnie jak się to stało z narodem czeskim, zagadnienie ukrainizacji miast załatwi się samo przez się.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Z Teatru Rozmaitości.

Mademoiselle.

Komedja trzyaktowa Jakóba Deval'a.

Zanim ukazała się na naszej scenie — już wielokrotnie w pol. W świecie komedji, i to współczesnej francuskiej, komedji, obciążonej Verneulle'm i jego naśladowcami — zdarzenie to nieby- walej wagi. O „Mademoiselle“ mówił bowiem w ostatnich miesiącach niemal „cały świat“ — przynajmniej na prze- strzeni Paryż—Warszawa.

Deval zdołoby się na zerwanie jednej z najszanowniejszych zasłon naszego zaklamania; otworzył śmiało i bez ceremonij zakamarek taki, nad którym tradycja i starannie kultywowana część dla kobiety roztoczyła nimb niepokonalny: macyerzystwo. I ukazał czem jest istotne uczucie macyerzystwa, w którego blasku całe seksualne życie kobiety nowoczesnej i całe jej życie rodzinne nabrało rysów odstrasających brzydota a przerażających — prawdą.

„Mademoiselle” to sztuka dla kobiet. Napisała przez mężczyznę, który na kobiety umiał spojrzeć wzrokiem niezastępiętym ani mgłą kultu, ani oparem

pagardy, jakby patrzyła na nie jakaś Orzeszkowa czy Zapolska. Świat kobiet sprowadził Deval wbrew wszelkim głosom „postępu“ i emancypacji do służby naturze. Ostatecznym celem życia kobiety jest urodzenie i wychowanie dziecka i tej wielkiej przyrodniczej sprawie służy miłość i wszystkie jej tajemnice. Świat kobiet dzieli się jednak na trzy kategorie. Pierwszą stanowią kobiety, które zupełnie tracą z oczu cel swego życia seksualnego i zatrzymują się przy samej drodze: to Krystyna Galvoisier, dziewczyna współczesna, dla której macierzyństwo jest obrzydliwym nieporozumieniem, policzkiem losu, hańbą płamą na ołtarzu rozkoszy. Kategoria druga — to rzekome matki; stworzenia, które swoją funkcję macierzyństwa ograniczają do urodzenia dzieci a wychowanie ich zdają na guwernantki, los, modę i sroczęśliwe okoliczności: to pani Galvoisier, matka Krystyny, jedna z tych fałszywych bogiń macierzyństwa, które przez sam fakt zostania

matkami, dostępują nieusprawiedliwio-
nej niczem adoracji. I wreszcie trzecia
kategoria kobiet — tych, dla których
inacierzynstwo jest jedynym celem
życia, przysyłanijacym im nawet pło-
mienną drogę miłości: to „mademoiselle“.
Taka stara pannica, której natura
wyrzuciła najstraszniejszą krzywdę,
nie pozwalając mieć kobiecie dziecka
bez udziału mężczyzny. „Mademoiselle“
nienawidzi mężczyzn. Brzydzi się
erotyką. Nie rozumie żadnej innej mi-
łości prócz tej, jaką żywi dla „swego“,
marzeniem całego życia, poniżeniem,
nawet resztkami ucłulanych oszczędno-
ści zdobytego, dziecka.

Sylwetka Mademoiselle Boutin została narysowana ręką mistrza. Deval odarł guwernantkę Krystyny z wszelkiego sentymentu, z wszelkiej miękości. Mademoiselle Boutin nie żywi dla swej nieszczęsnej, w osiemnastym roku życia doświadczonej ciężko pupilkę żadnych uczuć, prócz troskliwości dla osoby, która będzie matką. Dla niej Krystyna jest tylko naczyniem cudownem, w którym dokonywa się wspinała tajemnica stworzenia.

I niewątpliwie ta właśnie kobieta miała prawo dostać w swoje ręce drobne ciało i małą duszyczkę dziecięcia. Prawdziwa matka nie była zdolna zrobić dla dziecka nic, poza daniem mu życia. Była i musi pozostać jakby

piękną królową w pszczelim ulu, rzucająca potomstwo swoje w ręce robotnic. A tej szarej, zgryźliwej, zapracowanej robotnicy los wyrównał krzywdę, wyrządzoną przez naturę. Została matką najprawdziwszą, ona — przeznaczona na matkę, zdobywając dzieci — świadoma siłą woli i ofarą cięższą niż ból rodzenia.

W szluzie tej Deval wymierzył wrzście sprawiedliwy pocisk w stronę wielu matek współczesnych. Ukazał je na tle wspaniałe zrobionego przekroju przez tak zwany niesłusznie „dom” nowożytniej piękności, w którym uczucia sprowadzono do nieczynienia sobie wzajemnych przykrości, a „ognisko rodzinne” do podziału godzin między posiłki, fryzjerów, sprawunki, manikurzystki i gości.

Z tego kolorowego tła jak niepokojący znak ostrzeżenia wysuwa się czarna sylwetka Mademoiselle. W swej niezmienniej, staroświeckiej sukni stanowi główny punkt atrakcyjny. Kierując życiem wesołego domu, robiąc przedziwne transakcje (wykup listu Krystyny do ojca dziecka) i intrygi (podstawienie fałszywego lekarza dla ukrycia ciąży Krystyny) — mocna i królewska w swym dążeniu do celu.

Rolę Mademoiselle Boutin oddano p Wandzie Jakubińskiej, która w kreacji tej weszła na poziom wielkiej sztuki.

Wiadomości bieżące

11

luty
1933

Sobota

Matki Boskiej

Jutro: Starozapustna

Wschód słońca 7:1

Zachód słońca 16:41

TEATR WIELKI.

Sobota, 11 lutego godz. 7:30 wiecz. „Aida” (Galowe przedstawienie w Operze).

Niedziela 12 lutego, godz. 3:30 po raz ostatni „Samum”. Ab. 6, ceny najniższe od 40 gr. do 3:50 zł.

Niedziela 12 lutego, godz. 7:30 „Zbójcy”. Ab. 7.

Poniedziałek, 13 lutego godz. 7:30 „Zbójcy”. Abon. 7.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota 11 II godz. 7.30 „Mademoiselle”. Abon. 7.

Niedziela, 12 lutego, godz. 3:30 pop. po raz gálne przedstawienie „Jim i Jill”. Abon. 5, ceny od 60 gr. do 3:50 zł.

Niedziela, 12 lutego, godz. 7:30 „Mademoiselle”. Abon. 7.

Poniedziałek, 13 lutego, godz. 7:30 „Mademoiselle”. Abon. 7.

SALA COLOSSEUM.

Film „Ostatnia noc kawalera” oraz rewia „Zawiany karnawał”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Dom Nr. 13” oraz „Trębacz” film z Paragwaju.

APOLLO: „Romeo i Julia” Sp. z ogr. odp.

ATLANTIC: „Ariana”.

CASINO: „Czemp”.

CHIMERA: „Godzina z Tobą”.

GRAZYNA: „Sierżant X”.

KOPEKNIK: Conrad Veidt we filmie „Rasputin”.

MARYSIENKA: Conrad Veidt we filmie „Rasputin”.

OAZA: „Laury i Hardy ich dole i niedole” oraz rewia.

PALACE: „Złotowłosy sen”.

PAN: „Dzielný wojak Szwejk”.

PASAŻ: „W otchłani Mór” oraz „Rycerz mroku”.

PROMIEN: „Droga do raju”.

RAJ: „Afera pułkownika Redla”.

STYLOWY: „X. 27. Marlena Dietrich” oraz rewia.

SWIT: „Bezimienni bohaterowie”.

UCIECHA: „Podniebny romans” i rewia

— Dziś galowe przedstawienie w Operze. W dniu dzisiejszym odbędzie się oddawa zapowiadane galowe przedstawienie w Operze, które wypełni jedna z najpiękniejszych oper świata „Aida”. Opera ta gra na będzie w nowej inscenizacji A. Utuchanowa i w przepięknych dekoracjach prof. Jarockiego. Do uświetnienia tego spektaklu przyczyni się gościnnie występ Józefa

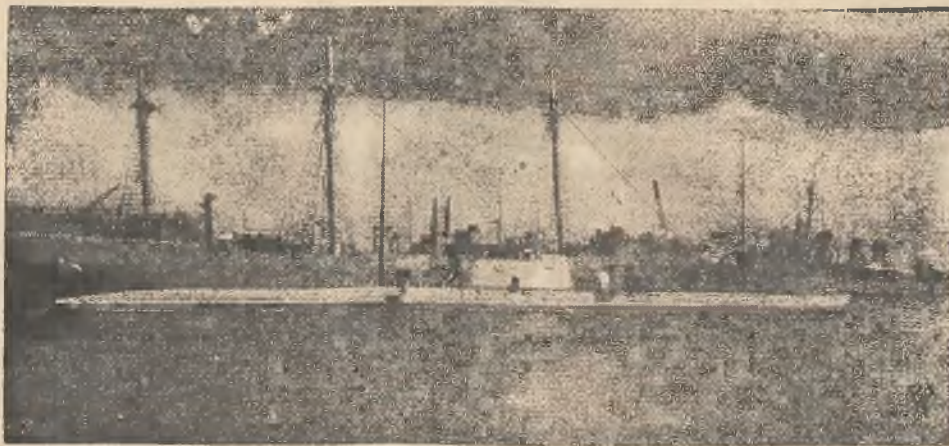
Niepodobna było pamiętać o tem, że to aktorka gra na scenie. Mielśmy przed sobą prawdziwą Mademoiselle, taką samą właśnie, jaką spotykaliśmy w życiu tyle razy. Mówię tu o „umiarze”, „talencie” i „precyzji” gry i charakterystyki. — zbyteczne. W roli Madame Galvoisier poznaliśmy nową, bardzo utalentowaną i wyrobioną scenicznie artystkę, Helenę Krzywicką. Rzadko oglądana na scenie Jadwiga Kossowska dała widzącą, naturalną, bardzo równą grę w kreacji Krystyny. W czołowych rolach męskich podziwialiśmy świetną trójkę: Machalskiego (Papa Galvoisier), Chodeckiego (Papa Galvoisier), Chodeckiego (Papa Galvoisier). Cały zespół, pod reżyserskim kierunkiem J. Warneckiego, grał już na premierze koncertowo.

Pod adresem reżysera mieliśmy tylko jedno życzenie: mocniejsze zwarzenie sztuki, która (zwłaszcza w III-cim akcie) rozlaży się w powtarzających westiach. Pod adresem dekoratora: podane do pięknych ścian i sprzętów „czegoś”, co by odebrało scenie charakter domu meblowego.

A w postscriptum apel do „czynników kompetentnych”. Uciszyć głębi krzesła Teatru Rozmaitości. Te krzesła zdolne są położyć najlepszą sztukę...

J. Gamska-Lemoicka.

XIII. rocznica odzyskania morza.



Na ilustracji widzimy fragment basenu morskiego; chlubę naszej marynarki łódź podwodna „Zbik”, w głębi na prawo torpedowiec „Rys”, zaś na lewo okręt szkolny „Lwów”.

Akcja Komitetu właścicieli nowych realności.

Swego czasu donosiłmy, że nowo utworzony we Lwowie komitet właścicieli nowych realności zwrócił się do Prezydium Sądu Apelacyjnego we Lwowie z prośbą o przyspieszenie sporów cywilnych, dotyczących przedmiotów najmu. Obecnie dowiadujemy się, że komitet właścicieli nowych realności otrzymał zawiadomienie z Prez. Sądu Apelac. we Lwowie o wydanych zarządzeniach.

Prezesi Sądów okręgowych otrzymali zlecenie, by dla przyspieszenia toku postępowania zarządzić: złączenie takich sporów w jednym, względnie w razie potrzeby w kilku oddziałach sądowych, jako powołanych tylko dla rozpoznania tego rodzaju sporów, a to wytworzy szybsze osądzenie przez sędzię względnie sędziów-

specjalistów dla takich spraw. Sprawy o zapłatę czynszów będą traktowane jako nader pilne.

Dalej zalecono ukończenie sprawy wraz z wniesieniem apelacji przez sam sąd odwoławczy bez znoszenia wyroku sądu I. i bez odsyłania sprawy z powrotem sądowi grodzkiemu, bo zwrócenie sprawy sądowi grodzkiemu powoduje z reguły nowe zarzuty i nową obronę strony pozwanej, przyoznaczając się też do przewleczenia sprawy.

Ponadto wydane zostały zarządzenia dla usprawnień technicznych i kontroli.

Wreszcie dowiadujemy się, że projekt zniesienia trzeciej instancji w sporach awizacyjnych przedłożony został Ministerstwu Sprawiedliwości z wnioskiem przychylnym.

Wolińskiego, tenora opery w Filadelfii. Obok niego usłyszymy primadonnę Franciszkę Platówną, Janinę Hupertową, Zofię Halińską, Edmunda Płońskiego, Jana Romanowskiego i Konstantego Użęku. Przy pulpicie Adam Dołycki. Ceny miejsc pomimo wielkich kosztów niższe od 45 gr. do 5:20 zł., przy czym posiadacze zaproszeń na Bal Prasy korzystają z 25 proc. zniżki biletów. Przedsprzedaż w kasie Teatru Wielkiego i w biurze Małop. Agencji Reklamowej ul. Chorażczyzny 7.

— „Tannhauser”, premiery Opery lwowskiej. Z okazji 50-tej rocznicy śmierci Ryszarda Wagnera, wystawiona zostanie na scenie Teatru Wielkiego opera „Tannhauser” przy współudziale tej miary śpiewaków co Ignacy Dygas, Franciszka Platówna, Maria Sokół, Radziśław Peter i Edmund Płoński. Próbam muzykami kieruje dyr. Adam Dołycki.

— Teatr Wielki „Zbójcy” Fr. Schillera w nowej, monumentalnej inscenizacji granej będzie jutro, w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 7:30 wiecz. Wystawa tego arcydzieła literatury światowej na naszej scenie staje się ewenementem artystycznym Lwowa. Koncertową grę rozwijają pp.: M. Malanowicz, T. Białoszczyński, J. Strachocki, St. Miłulowicz, I. Berski i inni. Reżyseria W. Radulskiego. Dekoracje A. Pronaszk. Abonament nr. 7.

— Teatr Rozmaitości „Mademoiselle” świetna, pełna humoru komedia J. Devala, która na premierze zdobyła sobie szturmem uznania publiczności, grana będzie dziś i codziennie wieczorem w Teatrze Rozmaitości. Znakomite kreacje aktorskie dają panie: W. Jakubińska (Mademoiselle), H. Krzywicka (Matka), J. Kossowska (córka) oraz panowie: J. Chodecki, J. Kordowski, J. Machalski, W. Więkowski i K. Lewicki. Reżyseria J. Warneckiego. Dekoracje O. Rexa. Abon. Nr. 7.

— Popołudniówka niedzielną w Teatrze Wielkim. „Samum” egzotyczna sztuka H. R. Lenormanda grana będzie po raz ostatni jako popołudniówka w Teatrze Wielkim. Tropikalny klimat pustyni afrykańskiej, śpiewy muzyczna, Arabowie Morabici, tancerki arabskie — wszystko to się składa na egzotyczną, sugestywną całość. Bilety po cenach najniższych. Od 40 gr. do 3:50 zł.

— Teatr Rozmaitości daje w niedzielę o godz. 3:30 pop. po raz ostatni w tym sezonie znakomitą komedię muzyczną „Jim i Jill”. Grają, tańczą, śpiewają pp. E. Bonacka (Jill), L. Krzemiński (Jim) W. Jakubińska, J. Martini, T. Kipienówna, J. Kordowski, T. Przystawski, N. Wicki, W. Więkowski i L. Żurawski. Ceny najniższe. Od 60 gr. do 3:50 zł.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO Rutowskiego 2, firma Anoda.

Konserwatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego. W niedzielę, dnia 12 lutego w sali Teatru Rozmaitości: Poranek operowy (Cyganeria i Cyrulik Sewilski).

X. Mistrzowski Koncert Biura M. Tuerka odbędzie się w piątek, 17 bm. Program wykona I. Laureat Konkursu Szopenowskiego w Warszawie, niewidomy pianista węgierski Imre Ungar. Znakomity artysta, którego 4 audycje w ubiegłym sezonie niebawem miały powodzenie, odegra nowy program z dzieł Bacha, Beethovena, Chopina i Schumana.

— Akademia ku czci Ojca Świętego Piusa XI. odbędzie się w niedzielę, dnia 12 lutego br. o godzinie 12 w południe, w ratuszu w sali posiedzeń Rady miejskiej.

— Malopolskie Towarzystwo Ogrodnicze zawiadamia, iż w niedzielę, 12 lutego, o godz. 5 po południu odbędzie się w Muzeum Przemysłu Artystycznego, ul. Hetmańska 20 zebranie miesięczne członków Twa, na którym insp. St. Piątkowski wygłosi odczyt pt.: „Dalia, jej historia, klasyfikacja typów i hodowla”. Wstęp wolny. Goście mile widziani, po odczytzie rozdanie kwiatów i klączy. Odczyt będzie ilustrowany przezroczami.

— Stulecie urodzin Benedykta Dybowskiego. Z okazji przypadającego w roku bież. stulecia urodzin śp. prof. dra Benedykta Nałęcz Dybowskiego, znakomitego uczonego i wielkiego Człowieka, którego imię zapisane złotymi głoskami w dziejach ruchu esperanckiego w Polsce, zawiązał się we Lwowie komitet dla założenia „Esperanckiego Koła kulturalno-oświatowego im. Benedykta Dybowskiego. Do grona założycieli przystąpił szereg osób ze sfer naukowych, literackich i artystycznych. Komitet przystąpił do zorganizowania uroczystego obchodu ku czci Dybowskiego, który odbędzie się 16-go bm.

— Izba handlowa polsko-francuska we Lwowie zaprasza na odczyt pt. Stary Paryż na wyspie (L'Île de la Cité), który wygłosi p. inż. arch. A. Mściwujewski w dniu 13 lutego br. o godz. 18-tej (6 pop.) w sali Izby przemysłowo-handlowej we Lwowie, ul. Bourlarda 5 w ramach cyklu odczytów o Francji. Wstęp 50 gr., dla studentów 25 groszy.

— Higiena małżeństwa. W niedzielę, dnia 12 lutego o godz. 10:30 przed południem w Kinoteatrze Marysiénka plac Smolki odbędzie się IV. z cyklu „Higiena małżeństwa” wykład dra Wiślańskiego pt. Podstawy duchowe i fizyczne współżycia w małżeństwie. Wstęp tylko dla dorosłych.

— Uwaga co do zeznań o podatku obrotowym. Stowarzyszenie kupców i przemysłowców polskich województw południowo-wschodnich zwraca uwagę na to, że ze względu na wprowadzone scalenie podatku przemysłowego od obrotu: 1. artykuła-

Dziś Bal Prasy.

Sensacją dnia we Lwowie jest dzisiejszy Bal Prasy, który będzie miał do pewnego stopnia odświętny charakter, gdyż urządza go Towarzystwo Dziennikarzy Polskich z okazji 40-lecia swej działalności. Bal, z którego dochód jest przeznaczony na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach polskich, rozpocznie się o godz. 22-giej tradycyjnym polonezem, poczem nastąpią tańce, przeplatane rozmaitymi atrakcjami i niespodziankami artystycznymi.

W trakcie zabawy odbędzie się wybór Królowej Karnawału i premijowanie trzech najgustowniejszych toalet, względnie kostiumów stylowych. Bufet własny i po bezkonkurencyjnie tanich cenach.

Bal zapowiada się pod każdym względem świetnie i będzie niewątpliwie koroną tegorocznego karnawału lwowskiego.

Sprzedaż biletów w godzinach przedpołudniowych, a od godz. 17-tej bez przerwy w Kasyne i Kole Lit-Art. (ul. Akademicka 1. 13).

W związku z Balem Prasy urządza dziś Dyrekcja Opery przedstawienie galowe „Aidy” z udziałem pierwszorzędných sił śpiewaczych. Posiadacze zaproszeń na Bal Prasy otrzymują 25-proc. zniżki w cenach biletów.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert I. Altera, nakkantora z Hannoveru.

Koncert I. Altera przyniósł nam zbiór rzadko słyszanych pieśni żydowskich: synagogałnych, chasydzkich i żydowskich pieśni ludowych. Są one przeważnie wysoce interesujące pod względem folklorystycznym. Posiadają wszelkie cchy starych melodii orientalnych, jak recytatywność, konstrukcja z motywów obracających się około jednego tonu i bogatą ornamentykę.

I. Alter okazał się śpiewakiem w każdym kierunku uzdolnionym i wykształconym do wykonania tych pieśni. Głos jego o znacznej rozpiętości i sile, zwłaszcza rejestrow wysoki, po konywa z łatwością problemy wschodniej melodyki, zasadniczo tak różnej od naszej melodyki, i umiejętnie stosuje wszelkie efekty i manjery tam wyimagane, jak glissanda i koloratury.

Na wstępie wykonał I. Alter parę aryj z oratoriów Händla i Haydna, wykazując i tu poważną muzykalność i dużą dozę kultury śpiewackiej.

Akompanjował muzykalnie dr. Henryk Guenée.

Dr. Stefania Łobaczewska.

mi objętemi monopolem tytoniowym, monopolem spirytusowym, solą kuchenną i losami loterii państwowej z dniem 1 lipca 1932, 2. cementem z dniem 1 lipca 1932, 3. cukrem z dniem 1 października 1932 nie należy podawać tych obrotów osiągniętych artykułami skalowymi od dnia wprowadzenia scalenia podatku. Osobom zainteresowanym udziela bliższych informacji przy wypełnieniu zeznań o obrocie sekretariat Stowarzyszenia w godz. urz. od 9—1 i 5—7 w biurze własnym ul. 3 Maja 1. 2.

— Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet zakupił bilety na przedstawienie p. t. „Mademoiselle” w Teatrze Rozmaitości na dzień 14 bm. na cele społeczne Związku tj. na „Dom Kobiet”, Świetlicę i Przedszkole. Bilety po cenach przystępnych do nabycia w wypożyczalni książek Stanisława Malinowskiego, Batorego 28 i w Związku Pracy Obyw. Kobiet, pl. Bernardyński 1. 2 w godz. 10—12 i 6—8.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne. W sobotę, dnia 11 lutego b. r. odbędzie się o godzinie 19-tej w sali posiedzeń Instytutu filozoficznego Uniwersytetu 323, plenarne posiedzenie naukowe, na którym doc. dr. R. Ingarden wygłosi odczyt p. t.: „Zagadnienie tożsamości dzieła muzycznego”. Bezpośrednio po posiedzeniu naukowym odbędzie się doroczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu XXVII. walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie wydziału. 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 4) Wybór komisji rewizyjnej na rok 1933. 5) Wnioski członków.

— Dla uczczenia pamięci śp. dr. Jana Skwarczyńskiego — składają Arnulfowie Nawratilowie 15 zł. na Tow. Św. Wincentego a Paulo (Panów). 293

— Zjazd prezesów Izb skarbowych w Warszawie. Od 13 do 15 bm. trwać będzie w Warszawie zjazd prezesów Izb skarbowych z udziałem prezesów Izb skarbowych we Lwowie pp. dr.

Muzeum zbrodni ludzkiej.

Niema prawie gałęzi nauki nowoczesnej, któreby przestępcy nie wyzyskali dla swych zbrodniczych celów. Mechanika dostarcza złończym skomplikowanych maszyn, chemia trucizn, neutralnych atramentów, preparatów zacierających ślady zbrodni. Również potrzebna jest mordercy i złodziejowi znajomość medycyny, fizyki, psychologii.

Skutkiem tak fachowego wykształcenia przestępców muszą i ci, którzy ich ścigają, nie ustępować im w oparowaniu wyzyskiwanych do celów zbrodniczych dziedzin wiedzy. Wiele uniwersytetów posiada specjalne instytucje kryminalistyczne, które kształcą sędziów, detektywów, urzędników policji. Do nauk pomocniczych w kryminalistyce należą przedewszystkiem psychologia z rozmaitemi swymi działami: psychologia kryminalna i socjalna, psychologia, poenologia, która zajmuje się zmianami psychicznymi, dokonującami się w duszy przestępcy w czasie pobytu w więzieniu.

Inna dziedzina stanowi problem zwalczania zbrodni, odmienność zaś kwestia, w jaki sposób została ona dokonana. Kryminalista musi znać wszystkie mistrzowskie chwytły, jakich używa włamywacz przy rozpruwaniu kasy, wszystkie narzędzia, służące mu do tego celu, umieć odcyfrować pismo szyfrowane, znać się na fałszowaniu monet i na przyrządach, które służą do ich sporządzania.

Specjalny przedmiot nauki stanowi fotografia kryminalistyczna. Należy do tego działu umiejętność zdejmowania miejsca zbrodni, oraz odczytywania przy pomocy specjalnych promieni pisma, pisanego chemicznym, niewidocznym atramentem. Specjalne studia potrzebne są do badania zbrodni trucieli oraz bandytów, którzy używają środków oszałamiających do obezwładnienia swych ofiar.

Instytucje kryminalistyczne przy uniwersytetach mają zazwyczaj własne muzea, obejmujące wszystkie możliwe narzędzia zbrodni, od własnociętnic

przez morderców skonstruowanej, ciężkiej broni palnej, bardziej niebezpiecznej dla tego, kto ją nosi, niż dla upatrzonej ofiary — aż do pozornie niewinnych, misternych bawidełek, które trudno podejrzewać, iż mogą przynieść śmierć.

Muzeum takie istnieje np. przy uniwersytecie wiedeńskim. Cały arsenał starożytnych pistoletów, szpad, lassek z ukrytymi narzędziami morderczymi, przyrządów do uderzeń ogłuszających, daje przegląd rozwoju rozmaitszej broni, oraz przykład sprytu i dowcipu złończyców. Fałszywe złoto i klejnoty, cynkowane karty do gry, podrabiane przedmioty sztuki, dają pojęcie o fortelach oszustów, którzy mają naiwnych na rozmaite sposoby.

Ciekawa część muzeum — to dział szpiegowski. Znajdują się tu okładki książek, zawierające ważne wiadomości, listy złożone ze słów o przestawionym znaczeniu, lub pisane atramentem syntetycznym, takie kart, z których przy tasowaniu nagle wylania się pismo i t.p. Niebrak też działu narkotyków, będących źródłem zysku handlarzy morfiną, kokainą, opium, haszyszem.

Osobliwe muzeum, w którym mieści się tyle dowodów ludzkiej zbrodniczości, chciwości, dzikich instynktów, technie ponurą atmosferą, grozy i występu, który tak wielką rolę odgrywa w życiu społeczeństw i bywa przyczyną tylu tragedii, cierpień i śmierci, paraliżując i utrudniając dzieło idealistów, dążących do uszlachetnienia i uszczęśliwienia ludzkości.

Plamy na słońcu.

Donoszą z Faenzy: Miejsce obserwatorium astronomiczne prof. Bendandiego komunikuje, że w dniu 1 lutego dostrzeżono na skraju wschodnim słońca dużą grupę plam bardzo rozległych. Prof. Bendandi uważa zjawisko to za niezwykle w bieżącym okresie i jest zdania, że zmiany atmosferyczne odnotowane w różnych częściach świata w ostatnim okresie czasu.

Z SADU APELACYJNEGO.

Skazanie b. naczelnika Brygidek.

Przed sądem apelacyjnym dla spraw karnych rozgrywała się sprawa b. dyrektora więzień J. Majewskiego, skazanego przez sąd okręgowy za nadużycia służbowe na 4 miesiące wię-

Akcja organizacji kolonij dla młodzieży.

Polskie Towarzystwo „Dzieci na Wiosnę” odbyło dnia 3 lutego br. zwyczajne walne zebranie w obecności delegatów instytucji oraz reprezentantów władz. Sprawozdanie z całorocznej działalności Towarzystwa przedłożył dyrektor p. Tadeusz Andruchowicz. W roku bieżącym zorganizowało Towarzystwo 16 kolonii letnich dla 1274 młodzieży, a to 501 chłopów i 773 dziewcząt ze szkół powszechnych, gimnazjów i szkół zawodowych, oraz kolonię zimową dla 37 dzieci pięci obojga. Kolonie letnie zorganizowano w pięknych miejscowościach podgórskich, kolonia zimowa mieściła się w Bąkowicach. Przeciętnie na kolonię wypadało 79 dzieci. Wszystkie dzieci miały wygodne pomieszczenie, łóżka, sienniki itd. Nadzór nad koloniami sprawowało 16 kierowników(czek) i 56 prefektów(tek). Dzięki sprawnej, fachowej organizacji, dzięki nadzwyczaj życzliwemu stanowisku czynników lokalnych na wszystkich koloniach dzieci czuły się bardzo dobrze, czego najlepszym dowodem było masowe pozostawianie dzieci przez rodziców z pierwszego sezonu na drugi. Lekarze miejscowi badali wszystkie dzieci indywidualnie i stwierdzili u wszystkich znaczną poprawę.

Kapitał obrotowy T-wa składa się z subwencji (Urząd Wojewódzki 5000 zł., Magistrat 3500 zł., Izba Przem. Handl. 150 zł., Bank Spółek Zarobkowych 50 zł., Miejska Komunalna Kasa Oszczędności 500 zł.). Opłata za wysyłanie dzieci: Dyrekcji szkół 4780 zł., Koła Rodzicielskie 18368.47 zł., Instytucje prywatne 11462.44 zł., Kasa Chorych (Lwów, Drohobycz i Kołomyja) 10312.05 zł.

Na 1274 młodzieży było 264 młodzieży z poza Lwowa (m. in. z Towarzystwa Opieki nad Dzieckiem w Chełmie Pomorskim, z Gdańska, Górnego Śląska, Lublina i Torunia).

Imieniem Komisji rewizyjnej inspektor Kwiatkowski stwierdza wzorowy ład i porządek oraz zgodność z alegatami, wobec czego postawił wniosek o udzielenie Zarządowi pełnego absolutorium oraz wyrażenie dyrektorowi Towarzystwa p. Andruchowiczowi podziękowania i uznania. Oba wnioski walne zebranie uchwaliło jednogłośnie.

Jak również wniosek p. Rudnickiej, aby wyrazić prezesowi dr. Zagajewskiemu najserdeczniejsze podziękowanie.

Dyr. Klucznikowa stwierdziła, że organizacja kolonij zimowych jest pożyteczną nowością.

Przewodniczący oznajmił, że wobec uiszczenia się z wszelkich zobowiązań, związanych z własnym budynkiem w Bąkowicach i zaopatrzenia kolonij w inwentarz, obniży Towarzystwo w roku bieżącym opłaty tak, że przy pomocy subwencji, miesięczny pobyt na kolonii nie przekroczy 40 zł. dla zakładów naukowych i instytucji społecznych. Sprawa ta będzie jeszcze przedmiotem najdokładniejszych rozważań na najbliższym posiedzeniu Wydziału.

Przystąpiono do wyboru uzupełniającego członków Zarządu. Na przeciąg 3-lecia wybrano jednogłośnie ponownie p. prezesa dr. Karola Zagajewskiego, pp. wiceprezesów: Deszberga Romualda, Zajackowską Helenę i Rudnicką Anielę, oraz członków Zarządu pp. Kopystyńską Stanisławę, Hausnerową Michalinę, Kropiwnicką Marię, Weidnerównę Romanę, Włodzimirskiego Walerego, dr. Serbeńskiego Waleriana, Władkę Antoniego, dr. Poratyńskiego Jana, Kistryna Mieczysława i Królka Antoniego. Jako nowi członkowie Zarządu weszli pp. Klucznikowa Pelagia i dr. J. Sokolowski. Skład Komisji rewizyjnej stanowią: pp. Żmudzki Franciszek, Kwiatkowski Romuald i Arnoldowa Franciszka, zastępcy: pp. Tomankowa Jadwiga i Chrystowski Michał. Sekretarką Zarządu wybrano p. Borecką Zofię.

Na wniosek przewodniczącego uchwaleono wyrazić podziękowanie i uznanie dotychczasowemu wiceprezesowi Towarzystwa p. Bolesławowi Lewickiemu, któremu stan zdrowia nie pozwala oddawać się nadal Towarzystwu.

S. p. Jan Skwarczyński.

Wybitni reprezentanci władz i instytucji, liczne rzesze publiczności ze wszystkich sfer naszego miasta, odprowadziły wczoraj na miejsce wiecznego spoczynku nieodżałowanego b. wiceprezesa Izby skarbowej sp. Jana Skwarczyńskiego.

Zmarły po ukończeniu studiów prawniczych wstąpił do Prokuratury Skarbu, poczem przeniósł się do skarbowości. Doczekawszy się wolnej Polski, której danem Mu było jeszcze służyć lat sześć, w r. 1925 przeszedł na emeryturę, jako wiceprezes Izby skarbowej. Był to urzędnik-obywatel o gorącym sercu i szerokich horyzontach myślowych.

Wierny i praktykujący katolik, dobry Polak, patriota — nie w słowie, lecz w czynie i w twardym wypełnianiu codziennych obowiązków życiowych i zawodowych — dla siebie wymagający, dla drugich z miłosierdnym sercem, czynił dużo dobrego. Zmarły przedstawiał w najlepszym znaczeniu staropolskie tradycje wyniesione z domu rodzinnego, owianego prawdziwym duchem obywatelskim.

Po ciężkiej, półtorarocznej chorobie, wypróbowany w znoszeniu cierpienia, zeszedł z tego świata otoczony miłością Go rodzina i rzesza tych, którym dobrze czynił. Cześć Jego pamięci!

Falszowane bony.

Wczoraj został aresztowany niejaki Chaim Stier, zam. ul. Pod Dębem 18. Stier sfalszowywał większą ilość bonów żywnościowych dla bezrobotnych, zaczął sprzedawać je po niższej cenie 30 gr. klientom kuchni dla bezrobotnych przy ul. Boimów.

Prędko jednak zorientowano się, że z bonami jest coś nie w porządku i sprytnego oszusta przytrzymaono.

Polaka i Brzeckiego. Zjazdy i konferencje szefów Izb skarbowych odbywają się każdego roku z udziałem naczelników Wydziałów podatków bezpośrednich — w sprawach ogólnej polityki skarbowej i podatkowej.

— **Prace nad nowym budżetem m. Lwowa.** Prace nad nowym budżetem m. Lwowa są w pełnym toku. Prezydent Drojanowski rozdzielił już referaty między poszczególnych komisję, które przystąpiły do rozpatrywania poszczególnych pozycji budżetowych. Praca w tych komisjach trwać będzie około 2 do 3 tygodni.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu** za czas od 29 stycznia do 5 lutego 1933 r. w niedzielę, dnia 29 stycznia przy temp. najniższej —13.8, a najwyższej —4.0, przy opadzie 0 mm, zużyto 18.974 m. sześć. wody. W poniedziałek, dnia 30 stycznia przy temp. najniższej —10.0, a najwyższej —4.8, przy opadzie 0 mm zużyto 21.440 m. sześć. wody. We wtorek, dnia 31-go stycznia przy temp. najniższej —9.0, a najwyższej 0.8, przy opadzie 3.1 mm zużyto 21.889 m. sześć. wody. W środę, dnia 1. lutego przy temp. najniższej —1.5, a najwyższej +1.6, przy opadzie 0 mm zużyto 21.385 m. sześć. wody. W czwartek, dnia 2 lutego, przy temp. najniższej —1.5, a najwyższej +2.1 przy opadzie 3.9 mm, zużyto 18.952 m. sześć. wody. W piątek, dnia 3 lutego przy temp. najniższej 0, a najwyższej +1.6 przy opadzie 0.6 mm zużyto 22.021 m. sześć. wody. W sobotę, dnia 4 lutego, przy opadzie 0.4 mm przy temp. najniższej —1.2, a najwyższej +1.6 zużyto 21.546 m. sześć. wody. W niedzielę, dnia 5 lutego, przy temp. najniższej —2.3, a najwyższej +1.0, przy opadzie 7.4 mm, zużyto 18.973 m. sześć. wody.

Zamiast zwolnienia od opłat pocztowych — znaczki urzędowe.

Projekt noweli do ustawy o pocztach i telegrafach zawiera między innymi postanowienie, że zarząd pocztowy cofnie instytucjom państwowym prawo do nadawania poczty wolnej od opłat. Jak się dowiaduje Agencja Wschód, przewidywane jest, że wszystkie instytucje państwowe i samorządowe, także organy samorządu gospodarczego, używać będą przy ekspedycji swej poczty specjalnych znaczków urzędowych. Znaczkami te będą dostarczane wy-

mienionym instytucjom przez zarząd pocztowy, począwszy od 1 sierpnia br.

Przewidywane jest, że narazie znaczki te wydawane będą urzędom państwowym bezpłatnie aż do końca roku budżetowego 1933-34, a dopiero na podstawie wartości zużytych przez poszczególne urzędy znaczków, zarząd pocztowy ustali sumy, jakie urzędy mają płacić pocztom za prawo nadawania przesyłek pocztowych na warunkach ulgowych.

Schwytanie sacharyniarza.

Ubiegłej nocy wywiadowca policyjny na ulicy Żółkiewskiej natknął się na dwu ludzi, z których jeden podał drugiemu naładowaną teczkę, poczem szybko oddalił się. Wywiadowca na-

tychmiast zatrzymał owego osobnika z teczką, która jak się okazało, zawierała 10 kg. przemyconej sacharyny. Sacharyniarz nazwiskiem N. Feischling, został aresztowany.

Program radiowy.

Sobota, 11 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11:40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11:50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12:10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13:10: Urz. kom. Państw. Instytutu Meteor. 13:15: Szkolny poranek radiowy. 13:55—15:10: Przerwa. 15:10: Urz. kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15:15: Komunikat gospodarczy. 15:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości wojskowe i strzeleckie omówi red. J. I. Targ. 15:35: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla młodzieży: „Hroli, król morza” w opr. St. Korwickiego. 16: Muzyka z płyt i „Silva Rerum”. 16:40: Trans. z Warszawy. „Wrażenia z Malagi” wygl. p. Aleksander Słiziniński. 17: Audycja dla chorych w opr. ks. kapelana Michała Rekasa. 17:30: D. c. koncertu orkiestry Tadeusza Serebryńskiego. 17:40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z rest. „Cristal” w Warszawie, orkiestra Frageta i Jakubowskiego. 18:25: Kolędy w wyk. chóru cerkwi Wołoskiej pod dyr. p. Romana Prokopowicza. 18:55: „Lwów przed pół wiekiem” (d. c. gawęd o starym Lwowie) wygl. p. Zygmunt Pawłowski. 19:10: Rozmaitości. 19:30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu”. 19:45: Prasowy Dziennik Radiowy. 20: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i zespołu żeński: „Te 4”. W przerwie koncertu trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22: Przerwa. 22:05: Trans. z Warszawy. Utwory Chopina w wyk. Leopolda Szpalskiego. 22:40: Trans. z Warszawy. Feljton: „U studni trzech braci” — wygl. p. Janusz Stępowski. 22:55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. O godz. 23:30—23:35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej”. Późem d. c. muzyki tanecznej.

Niedziela, 12 lutego.

Lwów. (381). Godz. 10:05: Trans. z Poznania. Nabożeństwo. 11:45: Odczyt misyjny. 11:58: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Odczytanie programu na dzień bież. 12:10: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12:15: Poranek symfoniczny z Filharmonii warszawskiej. W przerwie: „Kobieta a organizacje społeczne i zawodowe” — wygl. p. L. Wolinińska. 14: Skrzynka listna w por. p. J. Barczyńskiego. 14:20: Trans. z Wilna. Muzyka. 14:40: Trans. z Warszawy. „Co słychać o czem wiecie” dialog. dyr. Szczepan Mędrzecki. 15: Trans. z Wilna. Muzyka. 16: Trans. z Warszawy. Program dla młodzieży: a) Radiotygodnik: „Co się dzieje na świecie”; b) „Lwica Uanga” opowiadanie Kamila Giżyckiego. 16:25: Płyty gramof. i „Silva Rerum”. 16:45: Trans. z Krakowa. „Idealny rycerskie średniowiecze” wygl. prof. Marian Jedlicki. 17: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy. W przerwie kom. Zw. Prac. Gmin. Węskich. 17:55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Pieśni francuskie w wykonaniu p. Luizy Llevellyn - Jareckiej (sopran). Przy fortepianie dr. H. Guensberg. 18:20: Recital fortepianowy p. dr. Henryka Guensberga. 18:45: „Czem jest dla nas gazeta?” Rozmowa red. dr. Włodz. Jampolskiego z red. Ostapem Ortwinem. 19:05: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Słuchowisko p. t.: „Dom kobiet” p/g Nałkowskiej. 19:55—20: Przerwa. 20: „To było takie znane”. lekka audycja muzyczna w opracowaniu Wiktora Budzyńskiego i Adama Eplera. 21: Lwowski komunikat sportowy. 21:02: Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. 21:10: Trans. z Warszawy. Muzyka operowa. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

„O czem powinien wiedzieć oficer rezerwy” — odczyt radiowy

Dnia 11 lutego o godz. 15.25 przed mikrofonem warszawskim w ramach „Wiadomości wojskowych i strzeleckich” zostanie wygłoszony odczyt pt.: „O czem powinien wiedzieć oficer rezerwy”.

W 24-tą rocznicę śmierci Karłowicza.

W 24-tą rocznicę tragicznego zgonu znakomitego muzyka i kompozytora Mieczysława Karłowicza, który został zasypany lawiną śnieżną w czasie wycieczki w góry, z inicjatywy sekcji narciarskiej P. T. T. liczna grupa turystów tatrzańskich złożyła na kamieniu pamiątkowym w miejscu jego śmierci wieniec.

Jak tańczono przed 40 laty?

Z okazji jubileuszowego Balu Prasy warto przypomnieć, jak tańczono przed 40 laty — jak wyglądała sala balowa dawniej a dziś.

Przedewszystkiem młodzieniec, wchodząc dawniej do sali balowej, czuł się w niej jak w prywatnym salonie, załaziło mu więc na tem, aby wszyscy zgromadzeni w sali — a zwłaszcza panie — bawiły się. Więc zaraz u wejścia zwracał się do gospodarzy balu — komitetowych — by go przedstawili obecnym w salonie paniom, i ta zwyczajna forma towarzyska była ściśle przestrzegana.

Dziś młodzieniec chadza na bale w swoim kółku i poza tą małą grupką osób nikt go na salę nie obchodzi, nikim nie interesuje się, nikomu nie przedstawia się.

Wobec takich warunków położenie pań na sali balowej jest bardzo smutne. Jeżeli która z nich już przed balami nie zaangażuje poprostu kilku młodzieńców, nie upewni się, czy ten lub ów znajomy będzie na balu czy wieczorku — nie ma pociągów pojawiać się na salę, bo choćby była jak najlepsza tancerka a uroda Venus przypominała — nikt jej do tańca nie zaprosi, bo dziś młodzieź tańczy tylko w „swoim kółku” i poza nim nikogo nie widzi. A dalej zabijał się u nas powojenny zwyczaj tańczenia z jedną tancerką aż do rana. Zaintonuje orkiestra n. p. walca i choćby go przygrywała godzinę całą — para tańcząca nie rozłącza się, niechby nawet tancerka padała ze zmęczenia, albo miała już dość niesympatycznego dancera — bo to nie wypada — ona obawia się podziękować dancierowi dopóki orkiestra gra — on nie odprowadzi jej na miejsce, bo to byłoby obrazą nie do przebaczenia.

A jednak dawniej było inaczej, i kto wie, czy nie lepiej. Z tancerką wolno było przetańczyć raz naokoło sali, a drugą turę trzeba było osobno prosić, i na tem obie strony dobrze wychodziły. Gdy było więcej pań — każda miała możność przetańczyć danego walca, a młodzieniec miał przyjemność zabawy w szerszym kręgu pań. I zwyczaj ten nie był bez uroku dla pięknych tancerek. Koło każdej stało nie raz kilku młodzieńców, a nierzadko najsympatyczniejszy dla niej. Otrzymywał dopiero „szóstą turę”, bo spóźnił się nieborak, a dziękował losowi, gdy orkiestra przerwy nie zarządziła, zanim on doszedł do tury.

A dziś jedni tańczą, a drudzy, zwłaszcza panie, siedzą, prosząc Boga, by orkiestra najprędzej grać przestała...

A gdzie dawna werwa i ochota?

Dziwna rzecz, że w wieku rozróżnych sportów, treningów i rekordów, młodzież obecna tak mało wytrzymała jest w tańcu. Niema wieczoru z tań-

cam, gdzie liczna rzesza młodzieży nie podpieralaby ścian, pozostając przez cały wieczór w roli widzów, a gdy tego lub owego zachęci do tańca — nie ruszy się z miejsca, tłumacząc się zmęczeniem. Zanikła ambicja dancserów.

Gdy wspomnę sobie dawne bale, żal mi obecnej młodzieży. Człowiek młody — nie opuszczał w karnawale żadnego wieczoru, a gdzie w domu znalazł się fortepian, a chociażby gramofon, i kilka par — już się hulało. Na bale zabierało się kilka kołnierzyków zapasowych, po północy z pierwszego robiła się mokra szmatka — a wracał do domu, gdy słońce już dobrze przyświecało. Człowiek miał ambicję tańczyć z wszystkimi obecnymi na balu paniami, które w nagrodę przypinały mu kokardki czy orderki, i czasem aż miejsca zabrakło na klapach na te „odznaczenia”. Przypinało się je później do dywanów nad łóżkiem i młodzień, patrząc z dumą na te trofea, marzył aż... do drugiego karnawału. Dziś zanikła ta piękna tradycja — chyba gdzieś w głębokiej prowincji panie jeszcze na karnawał szykują sobie kokardki dla ochotczych dancserów.

A gdzie podział się kadryl, malowniczy kotylion i nasz stary mazur? Nie spotyka się ich prawie na naszych zabawach. A szkoda. Boże! jak się czekało na mazura, by przed uroczą tancerką móżdż się popisać zgrabnością, werwą i życiem. Gdzie ten tradycyjny „biały mazur”, który każdą zabawę kończył — do późnego ranka przydłubał — i sali tanecznej opuszczać nie pozwalał. Gdzie ci aranżerowie z bożej łaski, którzy tany tak umiejętnie prowadzić umieli, ożywiać zabawy potrafili, układając z par tanecznych cudne a malownicze figury — a starzy, osiwiali waleś, patrząc na ten piękny kalejdoskop, przytupywali starczemi nogami, i niejedną łzę radości, uronił — że nie zginęła tradycja polskich tańców. Żyją jeszcze we Lwowie ci starzy aranżerowie balów prasy, ale jakos tak się niestety złożyło, że potomstwa nie zostawili.

Mówią w tajemnicy po mieście, że na tegorocznym Balu Prasy ta tradycja odżyje — ma być kadryl i mazur i ten miły lancier. Szanowny prymariusz Ziembicki zapoznał kilku młodych z tajnikami swego niedoścignionego kunsztu aranżerskiego, ale czy znalazł ten mistrz z przed ćwierć wieku pojętych a chętnych uczniów — w sobotę poznamy.

Chciał również, że z jedną panią nie wolno będzie więcej tańczyć jak dwie tury — ale to przedewszystkiem od pań zależy; pewnem jest tylko, że ze względu na bezpieczeństwo — podpieranie ścian przez panów będzie policyjnie zabronione. **SZ.**

Wiadomości z kraju.

NISKO. Poranek ku czci imienia Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. Dnia 1 b. m. urządziła młodzież tuż państw. gimnazjum uroczysty poranek w Sokole, ku uczczeniu imienia Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego. O godzinie 9-tej rano udała się młodzież pod przewodnictwem grona nauczycielskiego do kościoła paraf., gdzie uroczyste nabożeństwo odprawił ks. prof. Szpila. Po nabożeństwie odbył się poranek w Sokole, głównie siłami gimn. hufca żeńskiego Przysposobienia Wojskowego. Kobiety pod kierunkiem p. prof. Szumskiej. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością p. starosta pow. Władysław Henszel, zast. star. p. L. Lasocki, i naczel. Sadu Grodz. J. Bachman. Uroczystość miała charakter bardzo podniosły i realizowała postulat wychowania państwowego.

Z karnawału. Dnia 1 b. m. urządził Związek Strzelecki (Z. S.) w Rudniku u/S. doroczny bal w salach Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego, na którym zjawiała się elita społeczeństwa pow. niżańskiego.

Rejonowa konferencja pedagogiczna dyrektorów państwowych gimnazjów z Tarnobrzega, Leżajska i Niska, inspektorów szkolnych, kierowników szkół powszechnych i nauczycielstwa szkół średnich z tyłże miast odbyła się pod przewodnictwem p. wizytatora Seweryna Leszczyja, w gmachu tuż. gimnazjum. Po zagajeniu zebrania przez p. wizytatora Leszczyja

wygłosił p. dyrektor Zakulski referat „Rola nauczyciela - wychowawcy w samorządzie uczniowskim”, a p. dyr. Bułkowski z Leżajska referat „Światła i cienie koedukacji”. Oba referaty były głęboko i gruntownie opracowane.

Poświęcenie szkoły i otwarcie Koła T. S. L. w Katcach. Dnia 5 b. m. odbyło się poświęcenie szkoły w Katcach w obecności p. starosty pow. Władysława Henszla, p. inspektora szkół, Franciszka Grodzkiego, st. lekarza pow. p. dra Stefana Piżły, prezesa Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego, p. dyr. J. Baranowskiego, okolicznego nauczycielstwa, miejscowej ludności i młodzieży szkolnej. Poświęcenia dokonał ks. proboszcz Leon Ziębka z Domostawy. Pan starosta Henszel i p. inspektor Grodzki w swych przemówieniach z uznaniem podnieśli, że gmina choć mała i uboga, mimo kryzysu nie szczędziła kosztów na oświatę i własnym wysiłkiem wybudowała szkołę, ośrodek kultury, wychowania państwowego i oświaty pozaszkolnej. Działwa szkolna, która dotychczas musiała odbywać drogę 5 kni. do szkoły w Domostawie, ma teraz szkołę już na miejscu.

W b. roku szkolnym jest to otwarcie trzeciej szkoły w powiecie niżańskim z funduszy gminnych.

W tym samym dniu otwarto Koło T. S. L. i połączono z Kołem czytelną w tejże szkole. Prezesowa Powiat. Zarządu T. S.

L. p. dr. Piżłowa zaopatrzyła nowozałożoną czytelną w większą ilość książek. Obie te placówki oświatowe w dużej mierze przyczynią się do podniesienia oświaty w powiecie niżańskim.

BRODY. Walne zebranie T. S. L. W ub. tygodniu odbyły się walne zebrania członków T. S. L. w Podkameniu i Lesznie. Jako delegaci Powiatowego Związku Kół T. S. L. w Brodach, udali się do Leszniana p. Wizimski, Oliwa i Klamra, zaś do Podkamenia p. Irzabek i Mikolaj.

Odczytane sprawozdania ustępujących zarządów wykazały w Lesznie i Podkameniu wiele pracy w kierunku szerzenia oświaty pozaszkolnej. W porównaniu z latami dawniejszymi, skonstatowano rozwój życia kulturalnego i ofiarą pracę członków zarządu Koła. W każdym wypadku były dążenia do scentralizowania życia towarzyskiego i oświatowego we własnej świetlicy, zaś po wsiach w Domach Ludowych. Nadto delegaci ustalili, że istnieje współpraca najściślsza między Towarzystwem Szkoły Ludowej a Związkiem Strzeleckim.

W Podkameniu wybrano na rok 1933 prezesem Koła p. Józefa Szloseka, zaś w Lesznie ks. Szezbickiego, gwardiana OO. Bernardynów.

Walne zebranie Koła B. B. W. R. w Lesznie. Dnia 5 lutego 1933 r., odbyło się w Lesznie walne zebranie członków B. B. W. R. przy współudziale prezesa Rady Powiatowej z Brodów p. Wizimskiego. Po przemówieniu prezesa Wizimskiego i dłuższej dyskusji na temat bieżących potrzeb gminy, jakoteż sytuacji politycznej wewnętrznej jak i zagranicznej, przystąpiono do wyboru nowego zarządu Koła B. B. W. R. w Lesznie. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Tadeusza Szweca, kierownika miejscowej szkoły powszechnej, sekretarzem p. Roberta Dolnińskiego.

ZE SPORTU.

I. K. P. — LWÓW.

Sensacyjne zawody bokerskie pomiędzy najlepszym zespołem bokerskim Polski a reprezentacją Lwowa, odbędą się w niedzielę 12 bm. I. K. P. przysła swą pełną i zarazem najśliczniejszą reprezentację z mistrzami Pawlakiem, Taborskim, Garncarikiem i Chmielewskim na czele. Jakkolwiek wynik meczu zdaje się być przesadzonym na korzyść gości, niemniej jednak niektóre spotkania zapowiadają się wręcz sensacyjnie. Na specjalną uwagę zasługują spotkania Spodenkiewicz-Wagner oraz Krenc-Gross.

Wobec spodziewanego natłoku L. O. Z. B. zarządził sprzedaż biletów, która już się rozpoczęła w Maratonie.

Zawody odbędą się w hali Miejskiego Komitetu W. F. przy ul. Jabłonowskich o godz. 11 przed południem.

TURNIEJ SIATKÓWKI O PUHAR PZGS WE LWOWIE.

W sobotę, dnia 11 lutego br. rozpoczęło się w Hali sportowej Miejskiego Kom. W. F. turniej piłki siatkowej pań i panów o puchar PZGS-u organizowany przez Lwowski Okręgowy Związek Gier sportowych. W turnieju powyższym wezmą udział wszystkie bez wyjątku drużyny siatkówki A i B klasowe, to też liczyć się należy z bardzo wysokim poziomem turnieju, tembardziej, że zaniedbywana dotąd w okresie zimowym siatkówka, znalazła doskonały obiekt treningowy i turniejowy w nowo otwartej Hali sportowej. Niskie ceny wstępu umożliwiają młodszyemu warstwowi zwolenników gier sportowych oglądanie rozgrywek turniejowych.

Dodatkowe zgłoszenia drużyn przyjmuje sekretarz LOZGS. Na Hali przed rozpoczęciem zawodów.

KALENDARZYK ROZGRYWEK SIATKÓWKI O PUHAR PZGS.

Sobota 11 lutego, godz. 4 pop. Hala sportowa przy ul. Jabłonowskich — Rozgrywki w siatkówce panów.

Niedziela 12 lutego, godz. 4 pop. Hala sport. przy ul. Jabłonowskich — Rozgrywki w siatkówce pań.

Generałowie niemieccy protestują przeciwko „Bitwie nad Marną”.

Ołbrzymim powodzeniem cieszy się w Berlinie sztuka Krenesa pt. „Bitwa nad Marną”, gloryfikująca bohaterstwo niemieckie w tej nieszczęśliwej bitwie. Sztuka ta ma wszelkie dane na to, aby przejść do stałego repertuaru patjoetycznego.

Jednak kilku generałów niemieckich, m. in. gen. Tappen b. oficer sztabowy, oraz gen. von Kuhl w imieniu von Moltkego zaprotestowali publicznie przeciwko szeregowi rzekomych nieścisłości w przedstawieniu faktów historycznych. Szczególnie generałowie protestują przeciwko zrzucaniu odpowiedzialności na niepowodzenie bitwy na nieudolność Moltkego.

WIADOMOŚCI AKADEMICKIE

Rok IV.

Nr. 7.

Obozy pracy dla maturzystów.

„Nauczanie, przyzwyczajanie i kultura uczuć doprowadzą do tego, że ludzie będą kopać ziemię, albo tkać dla ojczyzny, tak samo, jak bić się za ojczyznę”.

JOHN STUART MILL 1848 r.

Rozwiązaniem problemu rażącej dysharmonii w zakresie norm i rzeczywistości i łącznikiem któryby zapewniał, że surowy materiał emocjonalny, jakim jest młodzież wychodząca z gimnazjów, urobi się na przestrzeni międzywój na świadomą reakcję uczuciową a pełną samowiedzę istotnych zadań elity byłaby instytucja stworzona wyłącznie dla wdrażania psychiki młodych w tryb codziennej pracy dla Państwa, któraby jednocześnie wychowywała młodzież tak, jak tego wymaga jej przyszła pozycja jako elity. Instytucja ta są obozy pracy dla maturzystów. Objęłyby one dwa kierunki kształcenia: bierny i czynny z racjonalnym powiązaniem pracy fizycznej z umysłową. Praca fizyczna znalazłaby zastosowanie przy robotach tego rodzaju, jak: melioracja, budowa szos, torów kolejowych, gmachów etc. Rzecz jasna, że obozy otrzymałyby te tylko partie robót do wykonania, które nie wymagają zbytnej specjalizacji i przy należytem kierownictwie dają się realizować zapomocą jednostek nie fachowych. Różnicowanie plac pobudziłoby zdrową rywalizację, dyscyplinę wojskową, bez której nie można wcale o podobnych obozach myśleć, byłaby podstawa planowości i celowej organizacji wysiłku zbiorowego. Jeśli chodzi o pracę umysłową, to możnaby zmieścić w jej ramach obszerny kurs obiektywnie wykładanej wiedzy o Państwie, zagadnieniach obywatelskich, nastawieniu rozwojowym społeczeństwa etc. Tak przedstawiałaby się kwestia kształcenia biernego. Biblioteki i sztab fachowych prelegentów gwarantowałyby poziom obozu.

Kształcenie czynne wychodzi z założenia zadań maturzysty wobec społeczeństwa jako członka elity. Obóz winien być ośrodkiem, skąd pod okiem ludzi obeznanych z pracą społeczną, kultura promieniowałaby na otoczenie. Nadarza się przytem sposobność zbliżenia na płaszczyźnie realnej współpracy inteligencji do wsi i nadania jednoci narodu należytej treści. Wiele jest do zrobienia na polu uświadczenia rolnika, czy to przez organizowanie spółdzielni (a nawet doraźne tworzenie na czas trwania obozu jednostek handlowych, któreby zapewniły zbyt produktów rolnych, lub zajęłyby się propagandą dziedzin mało dotąd znanych w rolnictwie n.p. ziola lecznicze, porady i czynne współdziałanie w intensyfikacji produkcji rolnej etc. Ze względu na te strone działalności obozu możnaby je pogrupować na obozy instruktorskie (szkoły rolnicze), rzemieślnicze i techniczne, ideowe itp. zachowując jednak dla wszystkich jednolite normy kształcenia biernego.

Rzecz jasna, że powyższy rys nie pretenduje do określenia ścisłego, gdyż projekt znany zresztą w innej formie („kadry pracy” w Niemczech i Bułgarii) stanowi myśl ogólną, której aprobata odpowiednich sier mogłaby zakwalifikować dalsze rozwinięcie szczegółowego programu obozów pracy. Niemniej jednak już teraz w dyskusji o celowości obozów, mogą być brane w rachubę kwestie takie jak: 1. przychodzą czy dobrowolny akces; 2) konkurencja obozów z robotnikami; 3) czas (2 miesiące wakacyjne); 4) znaczenie

kwalifikacyjne obozów; 5) kierownicy i środki utrzymania obozów.

Obozy pracy dla maturzystów zyskałyby wiele na sile atrakcyjnej i stanowisku ośrodka „inteligencji”, gdyby zapewniono im wpływ na otoczenie (wieś) i inne obozy pracy (bezrobotni). Realizacja obozów pracy na szerszą skalę poszłaby niewątpliwie w kierunku wytworzenia racjonalnej hierarchii według censusu zawodowego i wykształcenia. Jeśliby uczestnictwo w obozach dla maturzystów miało być obowiązkowe, przynus musiałby się łączyć z pewnym kryterium n.p. wstępu na uniwersytet. Według ocen obozowych następowałyby repartycja masy ludzkiej, który znajduje się po maturze w stanie wybitnej bezkierunkowości. Warunkiem powodzenia obozów jest wszechstronność ich zadań. Obozy dla maturzystów mają to również za sobą, że obserwacja dążeń i poglądów, które mogłyby się przy „akademickiej” sro bodzie uzewnętrznzić, byłaby wskaźnikiem stanu psychicznego, w jakim znajduje się maturzysta. Naprawić spaczenia, wiać energię młodzieży w kompleksy o celu zgodnym z interesem Państwa — to zadanie kierowników. Szkoła średnia jak dotąd musiny w 100 procentach roli miernika nastrojów odmówić.

Co dafyby obozy praktycznie? Niezmierznie wiele. Już choćby z uwagi na wynik prac. Przy dobrej organizacji osuszałyby się bagna, wyrastały gmachy, powstawały szosy. Polepszałyby się uprawa roli, znikłał analfabetyzm. Słowem obozy pracy miałyby w kapitalnej części swych zadań zbliżyć romantycznie rozśpiewane pacholeta do ziemi i mas, wyrobić w nich kult ofiarnej i zorganizowanej pracy, stworzyć oczy na potrzeby kraju i społeczeństwa, równocześnie zaś wpoić w młodzież sprawdzian zdrowego cynu i zasługi obywatelskiej oraz wpruć zapal młodzieńczy do służby dla Państwa. Patriotyzm, któryby znalazł oparcie w odpowiedzi na pytania: coś zrobił i co powinienes zrobić nie mapawałby społeczeństwa strachem bezpłodnych krzyków i awantur, przeciwnie niosłoby mu swoistość, trwałość i dobrobyt, bo argumentowałby entuzjazmem pracy. A tę pracę trzeba dać Państwu koniecznie. Obóz oddawałby życiu młodzież, która wie czego chce, do czego dążyć, potrafi znaleźć kierunek i ustrzec się przed pomackim wyborem zawodu i dać przez wykazanie samowiedzy o konieczności ofiar, wartości i celu gwarancję, że ze swych uczuć nie da ukuć brońi przeciw własnemu Państwu.

Erazm Kostołowski.

Z okręgu lwowskiego Legionu Młodych.

Podokręgi Stanisławów. Dnia 12 stycznia odbyło się zebranie plenarne, połączone z wieczorem literackim. Na zebraniu ustalono tematy, które mają być poruszone na przyszłych wieczorach literackich.

Dn. 7 stycznia odbyło się zebranie dyskusyjne, na którym referat na temat „Wspólczesne teorie charakteru” wygłosił leg. dr. Bolesław Kaprocki. Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Dn. 14 stycznia urządzono uroczysty „Oplatek”, na którym przemawiał kurator L. M. dr. Dembowski, oraz Komendant Podokręgu leg. mgr. Majewski. Po „Oplatku” odbyła się zabawa taneczna.

Dn. 23 stycznia odbyła się uroczysta Akademia w celu uczczenia 70 rocznicy Powstania Styczniowego.

Obwód Kamionka Strumiłowa. Dn. 20 stycznia Komenda L. M. urzadzila Akademię styczniową dla żołnierzy z 13 D. A. K.

Dn. 23 stycznia urzadzila Obwód uroczysty wieczór styczniowy o przebiegu następującym: przemówienie leg. Kińczyka, część muzyczna - wokalna, oraz jednokaktówka p. t.: „Dziesiąty pawilon”.

Obwód Radziechów. Dn. 5 stycznia od-

był się uroczysty „Oplatek” L. M. na którym przemawiali: inspektor szkolny p. Szewczyk, delegat Kom. Okręgu Lw. leg. Ryszard Oplatek i Komendant Obwodu leg. Magnowski. Po części oficjalnej odbył się dancig.

Dn. 6 stycznia odbyło się otwarcie kursu kandydatów, na którym leg. Oplatek omówił ideologię L. M. i poruszył sprawę mniejszości narodowych w Polsce. Po referacie odbyła się dyskusja.

Dn. 8 stycznia na zebraniu członków odczytano artykuły z „Państwa Pracy” omawiające rolę obcego kapitału w Polsce.

Dn. 12 stycznia insp. szkolny p. Szewczyk wygłosił referat o ruchu niepodległościowym w Polsce.

Dn. 15 stycznia odbyło się zebranie towarzyskie.

Dn. 19 stycznia p. inspektor Szewczyk wygłosił referat p. t.: „Faszyzm, hitlerizm, komunizm, bolszewizm”.

Dn. 26 stycznia odbył się wieczór dyskusyjny, na którym zastanawiano się nad problemem pracy L. M.

Kronika akademicka.

Obwód lwowski. W piątek, dnia 3 b. m. odbyła się gawęda z referatem prof. dr. Czernego p. t.: „Nowa ustawa o szkołach akademickich”. Prelegent naświetlił ustawę z punktu widzenia naukowego. Po referacie urzadzono prof. Czernemu wielką owację.

W niedzielę, dnia 5 b. m., członkowie Leg. Mł. wzięli gremjalny udział w zbiórce ulicznej na cel dożywiania dzieci. Ogółem wzięto 140 puszek. Po południu o godzinie 5-tej w salach Klubu Towarzystwa B. B. W. R. odbył się dancig-Bridż Legionu Młodych. W miłym nastroju bawiono się i tańczono do godz. 12-tej. Przygrywał jazz Leg. Mł.

We środę, dn. 8-go b. m., odbyło się zebranie Sekcji Prawników z referatem pt.: „Nowy kodeks karny”. Na zebraniu tem zorganizowano również turniej krasomówczy, który potrwa około 2-eh tygodni. Zgłoszenia na turniej przyjmuje szef sekcji Prawa, leg. Wł. Góralski.

Tegoż dnia t. j. 8-go odbyło się zebranie Sekcji Weterynarzy. Omówiono sprawy organizacyjne.

We czwartek, dn. 9 b. m., odbyło się seminarium robotnicze z referatem leg. H. Chwaliboga p. t.: „Historia socjalizmu”.

Koło Opleki nad Akademikiem Polskim Zagranicą. Na podstawie § 20 statutu kurator Koła mianował tymczasowy zarząd w składzie: prezes kol. mgr. Jerzy Paszkowski; wiceprezes: kol. Jan Scazighi- no i kol. Jan Grzywaczewski; sekretarz generalny kol. Wiesław Arlet; skarbnik kol. Józef Jagiello; członkowie zarządu: kol. Wiktor Stanisławski, Komisja rewizyjna: kol. mgr. Bolesław Celiński, kol. Stefan Mrozkiewicz, kol. Wacław Szynski.

Komuni'a'y.

Dziś t. j. w sobotę o godz. 18-tej odbędzie się Sekcja Medyków. O godz. 19-tej kurs kandydatów.

W niedzielę o godz. 5-tej popoł. dancig-bridż Legionu Młodych, w salach Klubu Towarzystwa B. B. W. R. w Hotelu Europejskim, pl. Marjacki 4. Strój dancigowy. Wstęp 50 gr. Muzyka: jazz Leg. Mł. Goście mile widziani.

W poniedziałek dn. 13-go b. m. odbędzie się Seminarium ludowe z referatem leg. A. Kostołowskiego p. t.: „Reforma gospodarki rolnej”.

Uroczysta akademia.

Staraniem Tow. im. T. Kościuszki oraz Legionu Młodych odbyła się w sali Tow. im. T. Kościuszki „Uroczysta Akademia” dla uczczenia 70 rocznicy Powstania Styczniowego.

Akademję zaszczytliwi przedstawiciele rządu, instytucji samorządowych, oraz dwaj Weterani: Lopotcki i Süss.

Do licznie przybyłej publiczności wygłosił słowo wstępne wiceprezes T-wa p. Winkowski. Szereg pieśni odśpiewał chór Akademii Medycyny Weterynaryjnej. Dłuższe przemówienie wygłosił dr. W. Kwiatkowski, który porównał Polskę przedpowstaniową do powalonego sztandaru, ciągnął pracę i wysiłkiem bohaterskich jednostek wznoszonego do góry. Wysiłkowi temu zawdzięczamy, że dziś sztandar ten powiewa nad wolną Ojczyzną. Bo choć ludzie ci, którzy zrywali się do boju, dźwigając z upadu sztandar, nie osiągnęli celu bezpośredniego, jednak czyż ich zmusił do naśladownictwa to pokolenie, które dziś ma prawo chlubić się, że ich wysiłkiem Polska powstała.

Po przemówieniu dr. W. Kwiatkowskiego, nagrodzonego rzesistemi oklaskami, zespół mandolinistów „Heinai” odegrał szereg utworów.

Następnie leg. Z. Piątkowicz zarecytował wiersz młodego i utalentowanego poety Macieja Freudmana p. t.: „Ballada o Nieznanym Powstańcu”.

Krótkie przemówienie wygłosił leg. J. Kozielewski.

Odśpiewaniem „Pierwszej Brygady” zakończono piękną uroczystość.

Korporacja „Kadra”.

Polska Korporacja Akademicka „Kadra”, której dewiza brzmi: „Budujemy Państwo pracą, a brońmy krwią”, powołała w dniu 2 lutego 1933 r. profesora U. J. K., dr. Z. Czernego na swego Seniora honoris causa — za zasługi położone dla młodzieży akademickiej oraz za meską i niewzruszoną postawę w walce o nowy ustrój szkół akademickich.

Kronika zagraniczna.

Koło Studentów Polaków w Liège. Walne Zebranie w grudniu ub. r. powołało Zarząd: prezes A. Rusin, wiceprezes Dziembowko, sekretarz Detko, skarbnik Szymański, kierownik Bratniej Pomocy Głuski. Koło urzadzilo wieczernę wigilijną, w której wzięło udział 30 kolegów i 4 studentów innej narodowości (3 Rumuni i 1 Niemiec). Obecni byli też przedstawiciele p. Konsula R. P. w Brukseli i Prezydium Koła Opleki nad akademikami polskimi zagranicą. W miłym nastroju wieczera przeciągnęła się do późnej nocy.

Koło Akademików „Ognisko Polskie” w Pradze odbyło Walne Zebranie, na którym wybrano nowy Zarząd w nast. składzie: prezes J. Kossowski, wiceprezesi G. Taraba i E. Kubicz, sekretarz B. Kożuszniak.

Stowarzyszenie Studentów Polaków w Nancy wybrało na Walnym Zebraniu nowe władze na rok akad. 1932/33 w składzie: prezes Ł. Radomski, wiceprezes J. Drzewiecki, sekretarz M. Latożyński, skarbnik T. Nader.

P. K! A. Grenoble. W grudniu ub. r. konwent wyborcy wybrał nowe Prezydium w składzie: prezes Brzeziński J., wiceprezes Pastorowski F., sekretarz Mikulski J., olderman Gołbiowski B., skarbnik Kopystyński A.

Koła Przyjaciół Polski na Węgrzech. Na odbywającym się w Budapeszcie Walnym Zebraniu Federacji „Turul” wygłoszony został referat „O przyjaźni polsko-węgierskiej” przez kierownika Wydziału Zagranicznego p. H. Gedényi-Gremsspergera. Mówca wskazał na owocną pracę Akademickich Kół Przyjaciół Węgier, istniejących w polskich miastach uniwersyteckich, i podał wniosek utworzenia Kół Przyjaciół Polski w węgierskich ośrodkach akademickich. Wniosek ten uchwalono jednogłośnie wśród hucznych oklasków.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, dnia 10 lutego 1933.

Dolar zł. 8'9175.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8'92 i jedna czwarta do 8'9260, Londyn 30'58—30'65, Zurych 172'20 do 172'50, Praga 26'40—26'50, Berlin 212 do 212'25, Paryż 34'82—34'88. Usposobienie spokojne.

Mimo naogół zwykłej tendencji na giełdzie akcyjnej, brak zainteresowania i wzięcie do transakcji. Usposobienie ospale.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Tendencja naogół zwykła. W szczególności podrożała w dalszym ciągu pszenica i przemiałowy jęczmień (loco Lwów) z powodu zwiększonego zapotrzebowania. Transakcje dokonywane owsem i żytem. Dowozy pszenicy nieograniczone. Usposobienie silne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 10 lutego 1933. (G)

Dewizy (transakcje):

Belgia 124.20, Holandia 358.60, Londyn 30.63, Nowy Jork kabel 8.926, Paryż 34.86, Praga 26.43, Szwajcaria 172.30, Sztokholm 164.40.

Obroty małe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92—8.921. Rubel złoty

4.75. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.50. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.85. Funt szterling w obrotach prywatnych 30.68.

Papiery procentowe.

3 prc. pożycz. budowlana 43.75, 4 prc. pożycz. inwestycyjna 105—104.50, 4 prc. państw. pożycz. premj. dolarowa 58.75—58.65—58.75, 4 i pół prc. listy zastawne ziemskie 36.75, 5 prc. pożyczka konwersyjna 43.50, 6 prc. pożycz. dolarowa 59.50—60.75—59.75, 7 prc. pożycz. stabilizacyjna 57.38—58—57.63, 7 prc. listy zastawne BGK. 83.25, 7 prc. obligacje BGK. 83.25, 7 prc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 8 prc. listy zast. m. Warszawy 43.75, 8 prc. listy zastawne BGK. 94, 8 prc. obl. BGK. 94, 8 prc. listy zast. Bku Roln. 94, 8 prc. pożycz. bud. BGK. I. em. 93, Bank Polski 73.50—74 73.50 (bez kuponów za r. 1932).

Tendencja dla pożyczek państwowych niejednolita, dla prywatnych papierów procentowych przeważnie słabsza. Obroty akcjami bardzo małe. W obrotach prywatnych 8 prc. państw. pożyczka dolarowa Dillonowska 66.50—67.

Z EKRANU.

ARJANA.

Realizator Paweł Czinner, produkcja Nero - Pathe. (Kino Atlantic).

Pierwszy występ prawdziwie znakomitej aktorki niemieckiej, Elżbiety Bergner na polskich ekranach przypadł na film przerobiony z powieści Claude Aneta. Powieść ta, pomyślana jako faktografia miłości kobiety jest już może trochę „wczorajsza”, nienowoczesna, przez wysuwanie kompleksu erotycznego na plan pierwszy. To tylko o studentce Arjanie dobrze świadczy, że współudział swój w niepotrzebnym i meczącym akcie miłości traktuje z pełną odpowiedzialnością dojrzałego człowieka. Dlatego szczęśliwe rozwiązanie konfliktu uczuć i zdarzeń jest tu najtrafniejszym i odpowiednim epilogiem.

Nie wiem, czy erotyka jest dla trzęśnego człowieka dzisiejszego tak ważną i tak skomplikowaną sprawą. Można, ale nie należy o niej, jako o spr-

wie dla życia fakultatywnej, zbyt wiele mówić. Bo szczęśliwe zakończenie przygody miłosnej Arjany nie jest dla niej żadną gwarancją szczęścia prawdziwego.

Gra Elżbiety Bergner, aktorki bardzo wysokiej klasy, jest naprawdę doskonała. Dzięki jej kreacji, pięknie przez Czinnera zrobiony film psychologiczny staje się ciekawym i ze wszelkim miarą godnym uwagi zjawiskiem ekranu. bwl.

Śmiertelne zaccadzenie.

Ubiegłej nocy w Stryju w mieszkaniu przy ul. Konarszewskiego uległ zaccadzeniu em. żandarm austr. Stefan Cymborski, wraz z żoną Oleną, synem Michałem i służącą Marią Melnyk. Zabiegi lekarzy zdołały Cymborską, małego Michała i Melnykównę przywrócić do życia, natomiast wszelkie próby w tym kierunku co do Cymborskiego okazały się bezskuteczne.

ANDRÉ MAUROIS.

31

KRĄG RODZINNY.

POWIEŚĆ.

Z upoważnienia autora przełożyła

H. Hellerówna.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

(Ciąg dalszy.)

— Gorzej, proszę pani... Zupełnie, zupełnie źle...

— Boże! — zawołała pani Herpain, opierając się o drzwi.

— Zupełnie, zupełnie źle... — powtórzała Eugenia.

— Czy... umarł? — szepnęła pani Herpain, tym razem szczerze wzruszona.

— Tak, proszę pani, — rzekła Eugenia.

Pani Herpain kazała sobie wszystko opowiedzieć. Eugenia ułożyła już oficjalną wersję, która była nieomal zgodna z prawdą. Wiktoria i ona usłyszały krzyki a potem charczenie. Ponieważ pan nieraz już miewał ataki, pojęły co się stało i przybiegły. Biedny pan trzymał się za piersi i mówił: „Umieram... Duszę się... Żermeno!” Potem upadł nawznak. Wówczas przybiegły panna Lola i panna Zuzanna w nocnych koszulkach, lecz nie wpuszczo no ich, gdyż dla dzieci to ciało leżące wprost łóżka, z otwartymi ustami i szklanymi oczyma byłoby zbyt strasznym widokiem.

— Ułożyłyśmy pana na poduszkach, proszę pani... i zatelefonowałyśmy po doktora Bosredon... Ale nie można się było do niego dodzwonić. Zbudziłyśmy więc męża Wiktoria, który pobiegł po doktora i może po kwadransie doktor już tu był, ale powiedział, że nie da się już nic zrobić i że gdyby był tu podczas ataku, mógłby mu jeszcze puścić krew, a teraz już jest za późno... I że może zresztą tak jest lepiej...

— Tak, Eugenjo, może tak jest lepiej... Cierpił tak bardzo z powodu tych ataków... Mój Boże! Mój Boże! Płakała teraz, a Eugenia ją podtrzymywała.

— Nie mogę tam tak pójść w tej jasnej sukni... Eugenjo, przynieś mi tu do saloniku moją czarną suknię, nie tę krepdeszynową, tylko tę trykotową; potem tam pójde... Czy dzieci są na górze?

— Tak, proszę pani. Biedne dzieci są bardzo nieszczęśliwe... Panna Denisa jest bardzo odważna. Nie rozumiem, dlaczego nie zeszły na dół... Czy mam je zawołać?

— Nie, — rzekła pani Herpain. — Jestem taka wzruszona... Wolę być chwilę sama, by się przygotować.

Po pięciu minutach wchodziła w czerni na pierwsze piętro, szczerze wzruszona i niepewna, jaką należy przybrać postawę. Doszedłszy do końca schodów, ujrzała wszystkie trzy córki stojące przed drzwiami pokoju

OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

ŚLICZNE JAMNIKI ANGIELSKIE
długowłose do sprzedania. — Ulica Grochowska 12. 300

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM
zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów - powiat, na nazwisko Franciszek Sempik. 294

LW: 519/33.

F.

RÓŻNE

OSTATNIE KURSA

dywanów perskich oraz smyrneńskich, — z powodu wyjazdu pana Karola Litwinowicza, kończą się 28 lutego. — Na kursa ostatnie zostaną przyjęte panie i panowie. By dać możność każdemu wzięcia udziału całość kursu, 14 dni dwie godziny dziennie, tylko 10 zł. — Wpisy na kursa ostatnie trwają włącznie tylko do 14 bm., późniejsze wpisy bezwzględnie przyjmowane nie będą. Zaznaczamy, że z powodu wyjazdu pana Litwinowicza do Poznania, celem prowadzenia kursów, — kursa we Lwowie są ostatnie. Wpisy i informacje: Lwów, Zyblikiewicza 18, Wytwórnia dywanów. 299

We Lwowie, dnia 27 stycznia 1933

Ogłoszenie konkursu.

Wojewoda lwowski, jako likwidator Tymczasowego Wydziału Samorządowego, oraz jako państwowa władza fundacyjna, ogłasza konkurs na stypendja z następujących fundacyj:

1. Probusa Piotra Włodzimierza tr. im. Samsona Barczewskiego, 2. Joela Biera, 3. Leona Boznańskiego, 4. Cetnerów, 5. hipolita Czaykowskiego, 6. Jana Drelichowskiego, 7. Antoniego Dydyńskiego, 8. Michała Gatkiewicza, 9. Samuela Głowińskiego, 10. Leopoldyna z Rybskich Horodeńskiej, 11. Teofila i Hersylii Januszewskich, 12. Jarosławskiej, ks. Anny ze Stenbergów Ostroeskiej, 13. ks. Dra Błażeja Jaszowskiego, 14. Magdaleny Jurgas, 15. Inż. Juliana Kapellnera, 16. Stanisława Karzykiewicza, 17. Mennarda Konieckiego, 18. Jana i Leonidy Konopków, 19. Krakowskiej Zakordonowej, 20. Piotra Krausneckera, 21. Leona Jana Kantego dw. im. Kuczyńskiego, 22. Zygmunta i Marii Wiktorji dw. im. ze Świderskich, małż. Laskowskich, 23. Maksymiliana Lifschütz, 24. Antoniego Łukaszandla, 25. Adolfa Władysława Aleksandra tr. im. Łazowskiego, 26. Władysława Łozińskiego, 27. Dra Dionizego Markiewicza, 28. Marka Matczńskiego, 29. Ordynata Mieroszewskiego, 30. Michała Missbergera, 31. Antoniego Monsona, 32. Wiktorji i Klementyny Rawicz Niedziatkowskich, 33. Ludwika z hr. Borkowskich Niezabitowskiej, 34. Filipa Wiktora Obniskiego, 35. Ignacego Ohanowicza, 36. Teodora Stanisława Paprockiego, 37. Bolesława Paszyca, 38. Kazimierza Prus Petryczyna, 39. Andrzeja hr. Potockiego, 40. Mikołaja Potockiego, 41. Księdza biskupa Józefa Alojzego Pukalskiego, 42. Jana Alojzego Lubicz Seferowicza, 43. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich, 44. Karola Skibińskiego, 45. Rozalii i Karola Stabów, 46. Karola Soboty, 47. Józefa Soleskiego, 48. Edwarda Adama hr. Stadnickiego, 49. Szczepana Mogiły Stankiewicza, 50. Magdaleny i Bonifacego Stillerów, 51. Stanisława Strzałkowskiego, 52. Stupnickich i Jankowskich, 53. Stanisława Syroczyńskiego, 54. Szyzkowskich, 55. Jana Bazylewicz i Towarnickiego, 56. Dra Jana Towarnickiego, 57. Józefa Trybulca, 58. Dra Franciszka Urbanisiewicza, 59. Dra Marijana Warteresiewicza, 60. Juliana Nieczui Wierzbickiego, 61. Konstantego Zanorskiego, 62. Franciszka norwina Zawadzkiego, 63. Antoniego i Augusta Zawiszów z Gorzyc, 64. Weniawa Zubrzyckich i Prus Trembeckich, 65. Adama Zebrowskiego, 66. Jana Żurakowskiego.

Szczegółowe warunki otrzymania stypendjów z wymienionych fundacji podane są w ogłoszeniach konkursu, rozestanych do rektoratów szkół akademickich, oraz do Dyrekcji szkół średnich ogólnoszkolących i zawodowych, nadto przeglądać je można na tablicy ogłoszeń Departamentu fundacyjnego we Lwowie, przy ul. Karmelickiej 1. 2. Podania należycie udokumentowane wnosić należy na ręce przełożonej władzy szkolnej do dnia 28 lutego 1933 roku.

Za Wojewodę lwowskiego:

Naczelnik Departamentu Fundacyjnego **Dr. Rappé w. r.**

SKŁADAJCIE DATKI NA CELE T. S. L.

i podeszła z chusteczką w rękę, by je ucałować.

— Ach, moje biedactwa! — zawołała.

Oślupiała nagle, widząc, że dzieci, wyciągają ręce przed siebie i zastępują jej drogę.

— Tam nie wejdiesz, — powiedziała Denisa.

XXI.

Kiedy córki wyciągały ramiona, by zagrozić jej drogę do pokoju, w którym leżał jej zmarły mąż, pani Herpain była tak zdumiona, że nie zrozumiała znaczenia ich gestu i sądziła, że pragną jej zaoszczędzić przykrego widoku.

— Nie lękajcie się, — rzekła. — Zdobę się na tyle odwagi, co i wy.

Usiłowała łagodnie zerwać ten ślabylanuch.

— Nie trudź się, — powiedziała Denisa. — Nie wejdiesz. Cierpił przez ciebie całe życie, pozostaw go w spokoju przynajmniej teraz, po śmierci.

— Co? Co ty mówisz? — wyjąkała pani Herpain.

Obejrzała się niespokojnie. Córki zrozumiały to spojrzenie.

— Bądź spokojna, one są w kuchni, — powiedziała Denisa pogardliwie. —

Myśm się także dosyć naciępiły przez ciebie. Odejdź stąd.

Pani Herpain patrzyła z przerażeniem na te trzy dziecięce furje, których włosy wity się w czarne loki,

— Ależ jesteście szalone, — rzekła.

— Nie jesteście szalone, lecz nieszczęśliwe, — powiedziała Denisa — i po raz pierwszy mówimy ci prawdę.

Zerwała Herpain wybuchnęła płaczem. Była przerażona i uważała, że córki są potwornie niesprawiedliwe. Przez całe życie przecież starała się okazywać uczucie temu nieszczęśliwemu człowiekowi. Oddawna był co prawda dla niej tylko przyjacielem, lecz pielęgnowała go i nie opuszczała niemal nigdy. Zapewne, że złożyło się nieszczęśliwie, że nie było jej w domu w chwili jego śmierci, ale był to tylko nieszczęsny zbieg okoliczności. Opuściła go tylko na dwa dni, — a czyż nie miała również obowiązków wobec owego drugiego mężczyzny, który ją kochał? Otarla łzy.

— Błagam was, moje dzieci, — rzekła — nie wszczynajcie kłótni w takiej chwili; to straszne. Jesteście za młode, by zrozumieć potworność tego, co czynicie... Później będziecie sobie to wyrzucały; ale wtedy będzie za późno. A teraz pozwólcie mi uklęknąć przy wasz n biednym tatuśku. Jutro się rozśmiewamy. Nie trzeba robić scen w pokoju, gdzie leżą zmarli. Biedny Ludwik, który tak nienawidził głębszych scysy... Co onby sobie pomyślał?

Denisa pomyślała z goryczą, że oto wreszcie powołano się na autorytet tego tak słabego ojca, po raz pierwszy w jego domu, kiedy był już tylko zimnym i sztywnym trupem. (C. d. n.)